



Gmina Gorzyce

www.wdk-gorzyce.pl unas@gorzyce.pl ISSN 1427-7360

unas

Nr 08/224/2011

Wrzesień 2011

CENA 2 ZŁ (w tym 8% VAT)

Belsznica Bluszczów Czyżowice Gorzyce Gorzyczki Osiny
Kolonia Fryderyk Odra Olza Rogów Turza Śl. Uchylsko

Wydarzenie
miesiąca

MARCIN KOŁOCZEK
MISTRZEM
POLSKI
W SUPERMOTO

Najlepsze w historii... Jak każde kolejne...



Znakomita homilia ukochanego przez turzan ks. dra Arka Wuwra, wspaniałe korony, piękna słoneczna pogoda (ani za ciepło, ani za zimno), tłumy ludzi na trasie korowodu dożynkowego, show w wykonaniu turzańskich Bawarczyków Kwaśnicy, porywające starszych i młodszych reggae gorzyckiego Tabu, niesamowici goście z Bolatic...
O dożynkach czytaj na stronie 6.

Fot. A. Stiek

Marcin Kołoczek mistrzem Polski w Supermoto 2011



Celem Marcina na ten sezon była poprawa miejsca w klasyfikacji ogólnej względem poprzedniego sezonu. Innymi słowy – zdobycie mistrzostwa kraju w klasie S1.
O sukcesie belszniczana czytaj na stronie 18.

Fot. arch. rodz. Kołoczek

Pławienie koni



Olza, niedzielny poranek 4 września. Nie często jesteśmy świadkami pławienia koni...

Fot. J. Psota

W NUMERZE

13 Muzyczny Voyage Dokoła Świata

3 Z obrad Sesji Rady Gminy Gorzyce

16 80 lat harcerstwa w Czyżowicach

12 Hurscy i Ganitowie w Zagłębiu Ruhry

18 Czarni Gorzyce - Naprzód Czyżowice

Z okazji urodzin pragniemy złożyć jak najserdeczniejsze gratulacje i życzenia zdrowia, spokoju, wszelkiej pomyślności na dalsze lata życia, a przede wszystkim szacunku, życzliwości i miłości ze strony bliskich osób.

Kierujemy je do wrześniejących jubilatów, kończących 90 lat i więcej ...

Eufemia Kasza, Maria Glenc, Ewald Paloc z Czyżowic, Gertruda Sosna z Gorzyc, Stefania Skrzypek, Anna Kwaśny z Gorzyczek, Genowefa Bugdoł, Elżbieta Chytroszek z Rogowa, Bronisława Skupień, Agnieszka Frysz z Turzy Śląskiej.

przewodniczący
Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek

wójt gminy Gorzyce
Piotr Oślizło

Dostojni jubilaci

Swoje 90 urodziny 7 sierpnia br. obchodził pan Józef Mrózek z Rogowa. Jako młody chłopak został wcielony do wojska, w którym przebywał i walczył przez 5 lat.

Po wojnie poznał Reginę Nielabę z Czyżowic, z którą się ożenił, wychował troje dzieci (dwie córki i syna) i z którą do dziś dzieli swoje życie.

Pan Józef znany jest w rogowskim środowisku z wielu inicjatyw. Był znanym agromem, przewodniczącym rady, wieloletnim prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej, a także inicjatorem budowy wodociągu w swojej miejscowości na Wytrzęsowie. Chętnie dzieli się swoją wiedzą oraz przeżyciami z czasu II wojny światowej. Bezinteresownie pomagał redaktorom "U Nas", zna bowiem znakomicie j. niemiecki, fachową terminologię wojskową. Czytuje Eichendorffa, Reich-Ranickiego...w ich ojczystym języku.

Diamantowe Gody

Iść razem przez życie, na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie. O takim szczęściu mogą mówić pary obchodzące jubileusz 60-lecia małżeństwa. Jubileusz ten w dniu 1 września br. obchodzili państwo Gertruda i Józef Szujderowie z Czyżowic.

Państwo Szujderowie poznali się w chórze Moniuszko (którego prezesem przez wiele lat był pan Józef) i postanowili się pobrać. Wychowali córkę i syna. Doczekali się trojga wnuków i jednej prawnuczki.

W młodości pan Józef pracował w administracji, prowadził działalność gospodarczą oraz w gminnej spółdzielni. Pani Gertruda zajmowała się domem i wychowaniem dzieci.

Mimo różnych dolegliwości, jakie towarzyszą w tym wieku, jubilaci są pełni optymizmu i uśmiechu na co dzień.

Z okazji jubileuszów, gratulacje i życzenia przeżycia dalszych wspólnych lat w miłości i zdrowiu złożył wójt gminy Piotr Oślizło, przewodniczący rady gminy Krzysztof Małek, zastępca Marian Jureczka oraz kierownik USC Jadwiga Siedlaczek.

W. Langrzyk, UG Gorzyce



Nastąpiła prawdziwa jesień. Senne poranki, długie wieczory. Mgły nad Dołkami, kasztany przy szkole w Gorzycach, czyżowicko-rogowski las mieniący się paletą barw. Zapraszam do lektury najnowszego numeru „U Nas”.

Znajdą w nim Państwo nie tylko kolorowe wspomnienia sierpniowego święta plonów, ale także wspomnienia z dalekiej emigracji. Ks. Henryk Olszar pisze o perypetiach Hurskich i Ganiatów, którzy za chlebem wyjechali przed ponad stu laty w głąb Niemiec. Bo tu, pod Raciborzem i Wodzisławiem, nie dla wszystkich starczyło pracy. Opowieść koresponduje w znakomity sposób z tekstem homilii wygłoszonej w czasie Mszy Św. dożynkowej. Słowa - o znaczeniu i fenomenie pracy, ludzkiego wysiłku i współdziałania. Gorąco polecam, nie tylko na długie jesienne wieczory.

DJ



Motocykliści w korowodzie dożynkowym. Fot. D. Jakubczyk

W następnym numerze zamieścimy relację z jubileuszu 105-lecia OSP w Gorzycach oraz 15-lecie firmy "Rekpol".

Urząd Gminy w Gorzycach informuje

Z obrad Sesji Rady Gminy Gorzyce

W okresie letnim Rada Gminy Gorzyce spotkała się na dwóch kolejnych sesjach.

X Sesja odbyła się 25 sierpnia 2011 r. Podjęta wówczas została uchwała nr X/67/11 w sprawie zmiany Uchwały nr XXIX/251/09 Rady Gminy Gorzyce z dnia 30 marca 2009 roku w sprawie: podziału gminy Gorzyce na stałe obwody głosowania w wyborach do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Kolejna, XI sesja odbyła się w ostatni dzień sierpnia br. Na sesji rada przyjęła informację o realizacji budżetu gminy Gorzyce w okresie I półrocza 2011 r. oraz podjęła n.w. uchwały:

- uchwała nr XI/68/11 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Gorzyce na 2011 r.;
- uchwała nr XI/69/11 w sprawie zmiany uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Gorzyce na lata 2011 - 2023;

- uchwała nr XI/70/11 w sprawie ustalenia wysokości opłat za wpis do rejestru żłobków i klubów dziecięcych;

- uchwała nr XI/71/11 w sprawie zmiany treści niektórych postanowień Statutu Gminy Gorzyce;

- uchwała nr XI/72/11 w sprawie ustalenia zasad i trybu przyznawania nagród i wyróżnień dla zawodników, trenerów za osiągnięte wyniki sportowe oraz dla innych osób wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej;

- uchwała nr XI/73/11 w sprawie powołania zespołu opiniującego kandydatów na ławników;

- uchwała nr XI/74/11 w sprawie poparcia działań mieszkańców Gminy Gorzyce o zmianę ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych.

Więcej informacji można znaleźć na stronie: <http://gorzyce.bip.info.pl>

W. Langrzyk, UG Gorzyce

Zmiana linii autobusowych na terenie gminy Gorzyce

Wójt Gminy Gorzyce, informuje iż od pierwszego września 2011 r. uległy zmianie linie autobusowe na terenie gminy.

W związku z powyższym zostały opracowane nowe rozkłady jazdy, które są rozwieszone przez przewoźnika na przystankach zlokalizowanych na terenie naszej gminy. Aktualny rozkład jazdy można pobrać ze strony internetowej: <http://www.pksraciborz.pl/>. Wszelkie

dotkliwe informacje można uzyskać pod numerami telefonów PKS Racibórz: (32) 415 33 80 oraz (32) 4513 056 wew.42.



Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim mieszkańcom Turzy Śląskiej za trud i zaangażowanie w organizację Dożynek Gminnych 2011.

Serdeczne podziękowania kierujemy na ręce całego Komitetu Organizacyjnego dożynek, szczególnie zaś dla przewodniczącego tego komitetu Joachima Nielaby. Sprawa praca całego komitetu i poświęcenie ludzi w nim pracujących budzi wielki szacunek i uznanie ze strony zarówno mieszkańców, jak i władz gminy. Słowa podziękowania kierujemy także w stronę księdza proboszcza i całego duchowieństwa za odprawienie mszy świętej. Dziękujemy zaangażowanym radnym, KGW, OSP, pracownikom domów kultury oraz wszystkim mieszkańcom gminy Gorzyce, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości dożynkowych 28 sierpnia br.

Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce – Krzysztof Małek
Wójt Gminy Gorzyce – Piotr Oślizło

CIP

Centrum Informacji i Promocji

Wiejski Dom Kultury w Gorzycach

telefon 4514481

Siedziba: Wiejski Dom Kultury
44-350 Gorzyce, ul. Kopernika 8
Godziny otwarcia:
PN-CZW: 12.00 - 20.00
PT: 8.00 - 16.00

Punkt Informacji Turystycznej (GOTSiR "Nautica") czynny:
poniedziałek, wtorek, czwartek od 14.00 do 19.00
piątek od 9.00 do 14.00

Harmonogram imprez i działań w świetlicach wiejskich

Belsznica

Wtorki, czwartki, godz. 18.30 - Rodzinne bieganie z Szymonem. Wtorki, czwartki, godz. 14.00 - 20.00 - gry i zabawy dla dzieci. 9.10.11 r. - rozwiązanie konkursu plastycznego pt. "Moje najmilsze wspomnienia z wakacji" (konkurs trwa przez cały wrzesień). W każdą wrześniową sobotę organizowane są rowerowy wyjazdy na kąpielisko.

Gorzyczki

Czynna: Pn - nieczynna; Wt - 12.30-16.30; Śr - 15.00-19.00; Cz - 15.00-19.00; Pt - 15.00-19.00. Wtorki, środy - gry i zabawy, tenis stołowy, bilard, zajęcia plastyczne; czwartki - zajęcia na hali; piątek - czytanie bajek, projekcja filmów. Zapraszamy 11.10.br. o godz. 15.00 na ognisko - pieczenie ziemniaków.

Odra

26.09. godz. 16.00 - zajęcia sportowe na boisku; 7.10. godz. 17.00 - trening grupy "Lepsze Crew" (break dance) oraz nabór chętnych do nauki tańca; 12.10., godz. 17.00 - warsztaty plastyczne - pastele i jesienne pejzaże; 19.10., godz. 15.00 - zajęcia kulinarne - robimy zapiekanki; 28.10., godz. 16.00 - konkurs plastyczny - Odra oczami dziecka

Rogów

Poniedziałki 19.00 - próba zespołu "Belszniczanki"; Wtorki 17.00 - próba zespołu "Rogowianki"; Środy od 15.00 - 20.00 - zajęcia świetlicowe dla dzieci i młodzieży; Soboty 10.00 - 12.00 - spotkanie Dzieci Maryi Od października "Gitarowe piątki" - nauka gry na gitarze. Bliższe informacje można uzyskać w godzinach pracy placówki.

Świetlica wynajmuje pomieszczenia na organizację szkoleń, 18nastek, urodzin i innych uroczystości rodzinnych.

Turza Śląska

Świetlica Wiejska w Turzy Śl. zaprasza wszystkie dzieci na zajęcia świetlicowe. W ramach tych zajęć odbywają się: zajęcia plastyczne; zajęcia muzyczne, zajęcia sportowe, gry i zabawy, zajęcia kulinarne, zajęcia teatralne, odrabianie lekcji. Świetlica czynna w środy (13.00-19.00), czwartki i piątki (14.00 - 19.00)

Uchylsko

wtorki - zajęcia plastyczne; piątki - zajęcia kółka teatralnego. Świetlica czynna we wtorki, czwartki i piątki w godz. 15.00 do 20.00. 31.10.11 r. - Halloween.

Platne ogłoszenie wyborcze



Człowiek jest najważniejszy

KRETEK Gerard Franciszek

kandydat do Sejmu

pozycja **9** na liście PSL

Szanowni Państwo,

Dnia 9 października 2011 odbędą się w naszym kraju wybory parlamentarne. W tym też dniu sami możemy zdecydować kto będzie naszym reprezentantem i orędownikiem naszych spraw w najważniejszych organach państwa tj. Sejmie i Senacie.

Postanowiłem nie pozostawać bierny na to wezwanie i zdecydowałem kandydować do Sejmu RP z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Od nas samych zależy los naszych najbliższych, naszych miejscowości czy regionu przez najbliższe lata. Nie zmarumy tej szansy.

Proszę Was i waszych bliskich o udział w tych wyborach oraz o poparcie mojej kandydatury.

Ze swojej strony obiecuję, że Was nie zawiodę.

Jestem zawsze blisko ludzkich spraw, bo dla mnie

CZŁOWIEK JEST NAJWAŻNIEJSZY.

O mnie.

Mam 52 lata, jestem żonaty, mam troje dorosłych dzieci. Mieszkam w Roszkowie w gminie Krzyżanowice w powiecie raciborskim. Z wykształcenia jestem inżynierem transportu. Przez ponad 26-lat pracowałem na PKP począwszy od stanowiska dyżurnego ruchu do naczelnika sekcji. Nie jest mi również obca praca samorządowa. W kadencji 2002-2006 byłem radnym Rady Gminy Krzyżanowice, natomiast w kadencji 2006-2010 byłem zastępcą Wójta tej gminy.

Bardzo lubię pracę z ludźmi i dla ludzi. Od wielu lat działam społecznie. Zaczęło się od działalności w szkolnych Radach Rodziców, od wspierania działań w mojej parafii, poprzez członkostwo w Radzie Parafialnej. Jestem członkiem sekcji wodniackiej MEANDER działającej przy LKS Zabelków, działam w Stowarzyszeniu Lokalna Grupa Działania MORAWSKIE WROTA obejmującej obszarem Gminy: Gorzyce, Godów i Krzyżanowice. Chciałbym moje doświadczenia z pracy zawodowej i samorządowej wykorzystać w przyszłej pracy parlamentarnej.

www.mojeps.pl/gerard-kretek/

Komitet Wyborczy PSL



Harmonogram imprez i działań w domach kultury

WIEJSKI DOM KULTURY W CZYŻOWICACH (TEL. 32 4513 288)

www.czyzowice.net

29.09.11 r. godz. 18⁰⁰

1.10.11 r. godz. 20⁰⁰

- Spotkanie Klubu Podróżnika (Meksyk)

- Dyskoteka tematyczna w stylu country western, cena: 30 zł od osoby

- Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych

- Warsztaty Belly Dance, koszt: 60 zł

- Jubileusz 90-lecia istnienia chóru Moniuszko

15-16.10.11 r.

Zajęcia stałe:

poniedziałki godz. 17⁰⁰

wtorki godz. 18¹⁵

godz. 19⁰⁰

środa godz. 18⁰⁰

czwartki godz. 18¹⁵

godz. 19⁰⁰

soboty godz. 9⁰⁰

godz. 11⁰⁰ - 13⁰⁰

godz. 11⁰⁰

- Próby grupy śpiewaczej Czyżowianki

- Aerobic

- Próby chóru "Moniuszko"

- Nordic walking po urokliwych trasach Czyżowice

- Aerobic

- Klub miłośników gier planszowych

- Próby chóru Moniuszko

- Zajęcia Klubu Alternatywnego Szkraba

- Zbiórka 17 Gromady Zuchowej "Czyżki"

- Zbiórka 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury

WIEJSKI DOM KULTURY W GORZYCACH (TEL. 32 4511 687)

www.wdk-gorzycy.pl

24.09.11 r. godz. 18⁰⁰

28.09.11 r. godz. 17³⁰

29.09.11 r. godz. 18⁰⁰

8.10.11 r.

- Jubileuszowa Gala - „Człowiek o Złotym Sercu 2011"

- Zebranie wiejskie

- Muzyczny Czwartek z bigosem - II edycja (inauguracja ARA)

- Jubileusz PZERiI koło Gorzyce (sala bankietowa ZSP

Gorzyczki)

- Dyskoteka z zespołem Long & Junior (bilety w cenie 5 zł)

- Biesiada z teściami. Prowadzenie: Szymon Kusarek

(25 zł/osoba)

- Gorzycka Perła (sala DPS Gorzyce)

Od września w WDK Gorzyce rozpoczynają się zajęcia stałe, nabór do grup:

• **tanecznej** - zajęcia prowadzi instruktor tańca Katarzyna Halszka, w dwóch kategoriach

wiekowych: I grupa od 6 do 11 lat, II grupa od 12 do 16 lat

• **wokalnej „Małolaty”** - zajęcia prowadzi Urszula Wachtarczyk

• **wokalnej „Kameleon”** (od 12 lat do 16 lat) - zajęcia prowadzi Urszula Wachtarczyk

• **wokalnej „Tym Song”** (od 16 lat) - zajęcia prowadzi Tymoteusz Kubica

• **instrumentalnej „Brass Quartet”** - zajęcia prowadzi Urszula Wachtarczyk.

Zapisy do końca września w siedzibie WDK Gorzyce

Zajęcia stałe:

wtorki godz. 18⁰⁰

środy godz. 15³⁰

godz. 16³⁰

godz. 18⁰⁰

czwartki godz. 18⁰⁰

godz. 19⁰⁰

- Próby zespołu wokalno-instrumentalnego Kapsander

- Próby zespołu Małolaty

- Próby zespołu Kameleon

- Próby grupy śpiewaczej Gorzyczanki

- Próby zespołu instrumentalnego Brass Quartet

- Aerobic i Calanetics

WIEJSKI DOM KULTURY W OLZIE (TEL. 32 4511 112)

www.wdkolza.org

24.09.11 r. godz. 20⁰⁰

28.09.11 r. godz. 16⁰⁰

29.09.11 r. godz. 17³⁰

30.09.11 r. godz. 18³⁰

- Zabawa taneczna - pożegnanie lata "Last Minute Summer

DISCO". Koszt: 50 zł/para

- Spotkanie ZERiI koło Olza "Świniobicie"

- Spotkanie z techniką Tiffany'ego. Koszt: 10 zł/osoba

- Koncert kameralny oraz wystawa fotografii budynku WDK

"teraz i wcześniej" z okazji zakończenia remontu WDK w

Olzie. Wstęp wolny dla każdego

- Wernisaż wystawy fotografii Mariana Mielka "Portret w

starej cementowni"

21-22.10.11 r.

- Warsztaty fotografii otworkowej, czyli jak zrobić zdjęcie

z puszek po napojach lub z paczek po zapalniczkach - Barbara En-

glender, koszt 25 zł/os (materiały zapewnia organizator)

26.10.11 r. godz. 17³⁰

- Spotkanie z techniką Tiffany'ego - zajęcia artystyczne,

koszt. 10 zł

Zajęcia stałe

wtorki godz. 10⁰⁰

godz. 16⁰⁰

- Próba zespołu Olzanki

- Prywatne lekcje gry na instrumentach klawiszowych,

saksofonie i klawirze - Radosław Drobczyk

- Klub tenisa stołowego

- Spotkanie Klubu Plastyka

- Prywatne lekcje gry na perkusji - Marcin Kisiel

- Kino w środku tygodnia - projekcje filmów

niezależnych - KFN Rybnik

czwartki

godz. 16⁰⁰

godz. 17⁰⁰

piątki

godz. 14⁰⁰

godz. 15³⁰

godz. 17⁰⁰

godz. 18⁰⁰

- Zajęcia manualne dla dzieci od 7 do 15 lat

- Lekcje gry na gitarze

- Lekcje gry na gitarze

- Zajęcia muzyczno-ruchowe dla maluszków od 3 do 6 lat

- Próby chóru "Słowik nad Olzą"

- Aerobic

Sklep z odzieżą używaną

NISKIE CENY!

ATRAKCYJNY TOWAR!

ODZIEŻ ZNANYCH ANGIELSKICH FIRM!

44-350 Gorzyczki, ul. Raciborska 52,

tel. 607 161 801





Komentarz samorządowy 9/57

Od was zależy, jaki konkretny kształt przybierać będzie w Polsce wolność i demokracja.

Jan Paweł II

Wchodzimy w ciekawy i gorący okres. Wiele z najbliższych wydarzeń będzie miało istotny wpływ na przyszłe funkcjonowanie samorządu, na warunki (dys)komfortu naszego życia. Jakie i jakiej jakości będzie stanowione prawo, ile środków unijnych zasili inwestycje samorządowe, jaka część będzie przeznaczona na rozwój społeczny, co z wyborczych obietnic ma szansę na realizację, a co jest tylko „zwykłą ściemą”? Pieniądze z UE to szansa na rozwój pod warunkiem, że umie się je pozyskać i wykorzystać. Podobno pieniądze z UE są dla bogatych intelektualnie, choć nie zawsze. Coraz powszechniej panuje przekonanie, że nie tylko politycy ale także ci, którzy uważają się za ekonomistów, mają poważne problemy ze zrozumieniem obecnie zachodzących wydarzeń w gospodarce. To zaś nie pozwala na trafne prognozy i planowanie rozwoju. Czy nasze aspiracje są uzasadnione? U tych bez szans tylko wzrasta frustracja. Zawiedzione nadzieje, niewykorzystane szanse - to zmarnowana energia, stracony czas. „Problemem nie jest to, że istnieją problemy. Problemem jest oczekiwanie, że będzie inaczej i myślenie, że doświadczenie problemów jest problemem.” - Theodore Rubin.

Kampania wyborcza zdominuje codzienne informacje. Obietnicom nie będzie końca, a media (prasa, radio, TV, Internet) będą w ramach ułatwienia kontaktu i przepływu informacji od partii i kandydatów do społeczeństwa, a raczej do potencjalnych wyborców przekazywały ... - no właśnie co i jak?

Ważną rolę odgrywają media w pokazywaniu prawdy, albo odwrotnie - swoistej prawdy, w swoisty sposób przekazanej. Media mogą służyć do komunikacji, czyli sztuki porozumiewania się, przekazywania neutralnej, rzeczowej i obiektywnej informacji. Jej celem jest wzajemne zrozumienie się rozmówców. Jednak w większości jesteśmy niewolnikami mediów, na dodatek dobrowolnie poddajemy się manipulacji i propagandzie. Fundamentalną różnicą między tymi technikami wpływania na postawę odbiorcy informacji jest to, iż manipulacja jest nieświadoma i zawsze nieetyczna. Często spotykamy się (szczególnie ostatnio) z propagandą, która cechuje się świadomością osoby jej poddanej oraz możliwością jej etycznego uzasadnienia w niektórych sytuacjach. Kłamstwo i manipulacja, nadużywanie władzy stało się metodą rządzenia.

To wprowadzenie powinno nam ułatwić ocenę wykorzystywanych technik i pomóc w uodpornieniu się na nieetyczne wpływy.

W *U Nas* można przeczytać co się dzieje w sołectwie, gminie a także poza nią. To czy jesteśmy dobrym narzędziem komunikacji podlega ocenie czytelników. Nawiązując do wydarzeń minionego miesiąca *U Nas* odnotowało sukces bełszniczanina Marcina Kołoczka w sporcie motorowym, vide: „Marcin Kołoczek mistrzem Polski w Supermoto 2011”. Celem Marcina na ten sezon była poprawa miejsca w klasyfikacji ogólnej względem poprzedniego sezonu, zdobycie mistrzostwa kraju w klasie S1 - „Dałem z siebie wszystko i jestem bardzo szczęśliwy”.

Z informacji przygotowanych przez softysów możemy - jeżeli nie zauważyliśmy - dowiedzieć się o aktualnych, lokalnych wydarzeniach oraz pracach prowadzonych w sołectwie, vide: „Wiedomości z Osin”, czy z Gorzyc.

Należy jeszcze wspomnieć o (jak wielu uważa) udanych dożynkach. Jedni twierdzą, że dożynki były udane od samego początku, od głębokiej i mocno inspirującej homilii, którą wygłosił ks. dr Arkadiusz Wuwer na mszy dożynkowej. Słowa tak ważne, że redakcja zdecydowała się je opublikować, vide: „Dożynki, Turza Śląska”, ks. Arkadiusz Wuwer. Jednak wydaje mi się, że prawdziwie je docenić można tylko wtedy, gdy się ich wysłucha. Słowa wsparte ekspresją wypowiedzi o wiele głębiej przemawiają, a ponadto ważny jest prawdziwy, rzetelny i wiarygodny przekaz. Ze społecznego punktu widzenia dożynki też były udane i umocniły integrację nie tylko turskiej społeczności. Człowiek jest istotą społeczną. Wielu zrobiło wiele, dla wspólnego dobra. W taki sposób także można budować kapitał społeczny, tzn. „sieci społeczne, regulowane normami moralnymi lub, które wiążą jednostkę ze społeczeństwem w sposób umożliwiający jej współdziałanie z innymi dla dobra wspólnego”.

Dziecku można odebrać dzieciństwo na i to na wiele sposobów. Zgodnie z nowelizacją ustawy o systemie oświaty z marca 2009 r., od 1 września 2012 r. obniżony zostanie wiek rozpoczynania obowiązkowej nauki w szkole z 7 do 6 lat. Rok wcześniej - od 1 września 2011 r. - wszystkie 5-latkę muszą przejść obowiązkowe wychowanie przedszkolne. 16,4 proc. sześciolatków rozpoczęło naukę w szkołach podstawowych województwa śląskiego. Gmina Gorzyce też ma w tym swój udział. Ten rok szkolny był ostatnim, w którym rodzice mogli decydować, w jakim wieku posłać dzieci do klasy pierwszej szkoły podstawowej. Przeciw wprowadzeniu tych zmian protestowały stowarzyszenia i organizacje rodziców, m.in. ruch „Ratujmy Maluchy!”. Argumentowano także, że szkoły nie są przygotowane do przyjęcia maluchów. „Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, ponieważ wiedza jest ograniczona” - Albert Einstein.

Finanse niektórych samorządów w Polsce są w nie najlepszej kondycji, bo - wg „Prawa Parkinsona - wydatki rosną tak, by dorównać dochodom”.

Deficyt sektora samorządowego w Polsce jest najwyższy wśród wszystkich państw UE. Jak wylicza Forum Obywatelskiego Rozwoju, w 2010 deficyt polskich gmin był trzykrotnie wyższy od średniej unijnej. Ekspertiści FOR przypominają, że wysoki deficyt sektora samorządowego w Polsce narastał regularnie od 2008 r. (0,2 proc. PKB), a jego gwałtowny wzrost nastąpił w 2009 r. osiągając 1 proc. PKB. Od 2007 r. poziom długu wzrósł o 60%. Jest to czwarty najwyższy wzrost w całej UE. Gorsze są tylko samorządy na Łotwie i Węgrzech. W ocenie FOR „utrzymanie się tak wysokiego wzrostu poziomu długu sektora samorządowego w kolejnych latach może doprowadzić do znacznego pogorszenia się jego sytuacji finansowej”.

We wszystkich (powyższych) obszarach niezwykle istotna jest komunikacja, w której ważny udział ma Internet zawierający gigantyczną, globalną informację, kreującą pełną pseudowolność, bo często pozbawioną niezwykle ważnego elementu - odpowiedzialności. Z drugiej strony panuje przekonanie, że kogo nie ma w Internecie tego po prostu - nie ma. „Internet: nieograniczona komunikacja, nieograniczona izolacja” - Paul Carvel.

(19.09.2011)

e-mail: ssitek@vp.pl

Okiem malkontenta



Czy grozi nam „syndrom hiszpańskiego ogórka” w gminie Gorzyce?

Wystarczy, że gdzieś na Dalekim

Wschodzie jakiś biedak zatruje się zdechłym kurczakiem, a już wybuchą panika na całym świecie, że grozi nam epidemia, która przetrzebi ludzkość. Panikę wzniecają i podsycają media, które bez afer by zdechły, jak ten kurczak od ptasiej grypy. Nieważne, że wykończy się w ten sposób wielu Bogu ducha winnych producentów drobiu, nie tylko tych drobnych. Wielcy sobie poradzą, a nawet może być im na rękę, że ich straty (ubezpieczone) wykończą konkurencję. Firmy farmaceutyczne też wtedy zacierają ręce, licząc na ogromne zyski ze sprzedaży szczepionek, które już mają „na składzie”! Wyprodukowanie szczepionki na jakiegoś wirusa trwa wiele lat wliczając okresy badań skuteczności i sprawdzania skutków ubocznych. Koszty olbrzymie, które powinny się zwrócić. Gratka w postaci pojawienia się na „rynku” jakiegoś zjadliwego wirusa nie może zostać prze-gapiona. Naraz pojawia się „NWO” (niezidentyfikowany wirus ogórkowy), a one (koncerny farmaceutyczne) wyciągają szczepionkę, jak królika z cylindra. Najlepiej, kiedy rządy w obawie przed reakcją swoich wyborców sięgną do budżetowej kasy i hojną ręką zasilą koncerny farmaceutyczne. Niektóre wezmą cięgi za opieszałość, inne za brak pieniędzy, jeszcze inne za to, że nie liczą się z wyborcą itp. Kiedy nadmuchany epidemiczny balon pęknie, to bywają chwalone za te niedociągnięcia i twarde stanowisko, bo nie zmarnowały pieniędzy podatnika. Skąd my to znamy? Przeżyliśmy też wściekle krowy, świńską gripę, a ostatnio pomówiony hiszpański ogórek, który poważnie nadwyrężył upadającą podobno hiszpańską gospodarkę. Trudno się dziwić, że na słowo „hiszpański” się dmucha, jak na zimne, bo kiedyś grypa „hiszpanka” położyła do grobu wiele milionów ludzi. Jednak aktualnie udokumentowane kilkadziesiąt śmiertelnych przypadków, to pikuś w porównaniu z tym. Cios dla wiążącej koniec z końcem hiszpańskiej gospodarki był jednak znaczny. Niefrasobliwość mediów, rzeczywiste zagrożenie czy celowe działanie? O to niech się martwią spece od teorii spiskowych.

Teraz przejdźmy do naszego ogródka.

Ustaliła sołecka (osińska) rada ka-

nalizację pozakładać (w piosence było „gminna” i „wodociągi”). Jak ustalono, tak zrobiono. Dren ułożono dookoła ogrodzenia cmentarza, a część zamykającą na jego terenie, żeby nie niszczyć parkingu. Wodę skierowano do pobliskiego strumyka zasilającego stawy rybne w Gorzycach. Pewnie jakieś lobby grabarzy przevorsowało ten pomysł, bo prawdopodobnie podczas roztopów musieli wybierać wodę wiadrami z dołów, jakby w dzisiejszych czasach wszelakiego rodzaju pomp nie było (od ręcznych poprzez elektryczne /akumulatorowe/, po spalinowe). Do tego celu wystarcza znikoma wydajność, więc koszt inwestycji i eksploatacji niewielki. Inna sprawa, że rodzinom zmarłych mogło się nie podobać topienie zmarłych zamiast grzebania, bo nieboszczykowi z pewnością było to obojętne. Tutaj też można było zastosować cichą pompkę elektryczną na czas pogrzebu. W sąsiedniej Olzie temat nie istnieje, bo wody nie ma gdzie odprowadzić.

Jak wspomniałem, woda z tego strumyka jest bezpośrednio kierowana do stawów rybnych (sprawdziłem). Podczas większych opadów czy roztopów jej nadmiar trafia do łęgonia, który przez Belskie Stawy prowadzi ją prosto do gospodarstwa rybnego w Odrze i dalej do rzeki. Lubię ryby i życzylibym sobie, żeby sanepid oficjalnie potwierdził, że zagrożenie skażeniem wody w tych gospodarstwach rybnych nie istnieje. Słyszałem ostatnio, że urzędnicy mają odpowiadać za swoje decyzje, więc jego zdanie byłoby wiążące pod warunkiem prowadzenia badań bakteriologicznych na bieżąco, a nie poprzez klepnięcie pieczęci. Niech kogoś brzuch zabolą po zjedzeniu ryby lub trafi z tego powodu do szpitala. Wtedy całkiem zdrowe ryby posadzą o „rybią gripę”, sanepid położy rękę na stawach, a hodowca pójdzie z torbami.

Jan Psota

Ps.:

Moim zdaniem jednym ze sposobów częściowego rozwiązania problemu byłoby odprowadzenie tych wód za pomocą rury ułożonej wzdłuż strumyka z wylotem poniżej ujęcia do stawów. Szacunkowo byłoby to jakieś 300 m. Uprzednio należałoby to koryto wyczyścić i pogłębić na odcinku od ujęcia do łęgonia, żeby woda mogła tam przepłynąć, bo na wygląd od wojny łopata go nie tknęła. Kiedy już tam trafi, to każdy bakcył w tym ścieku wyciągnie kopyta i po krzyku.

Najlepsze w historii... Jak każde kolejne...

Znakomita homilia ukochanego przez turzan ks. dra Arka Wuwra, wspinał się korony, piękna słoneczna pogoda (ani za ciepło, ani za zimno), tłumy ludzi na trasie korowodu dożynkowego, show w wykonaniu turzańskich Bawarczyków Kwaśnicy, porywające starszych i młodszych reggae gorzyckiego Tabu, niesamowici goście z Bolacic... Wszystko dopięte na przysłowiowy ostatni guzik. Tak w telegraficznym skrócie mogłaby wyglądać relacja z dożynek. Naj... lepszych w historii - jak każde kolejne.

Czy organizować huczne święto plonów w dobie kryzysu - pytają malkontenci, którzy pewno ręki nie przyłożyli do wspólnego wysiłku całej społeczności. Gdzie tu ci rolnicy? Odpowiem - dożynki to w obecnej formule święto dziękczynienia - za to co spożywać mamy. To czas wytnienia, wspólnej zabawy. Po miesiącach przygotowań komitetu dożynkowego, całego sztabu ludzi, sponsorów, całych rodzin. Małych i dużych. Ale to także czas promocji, tego czym gmina społeczność może się po-

chwalić. To czas, który połączył ludzi... To wszystko było w Turzy Śl. znakomicie wiadać. Gospodynie *piękny* kołocz, mieszkańcy Bogumińskiej, Kościuszki, Ligonii, Powstańców przyozdabiali posesje. Całymi rodzinami, ramię w ramię z sąsiadem. Strażacy stawiali namioty i rusztowania, emeryci strzegli porządku... Wszyscy zbierali nagrody na loterię. Tak, by nie było przegranych, a każdy los „pełny”...

Świętowanie rozpoczęli mieszkańcy naszej gminy Mszą Św. celebrowaną przez księży: Kazimierza Czempieła, Gerarda Nowińskiego oraz dra Arkadiusza Wuwra. Uświetnił ją swoją obecnością Turzański chór Lira. Po jej zakończeniu zaproszeni goście zjedli obiad w miejscowym domu przyjąć. Korowód dożynkowy uformował się w samym centrum wsi, przy ul. Powstańców. Obserwowały go tłumy mieszkańców i gości. Pomysłowe scenki rodzajowe, piękne korony, twardzi faceci na motorach z pięknymi dziewczynami, a nawet młoda gospodyni na quadzie. Zasłużone brawa i świetne prowadzenie

konferansjerów. Na boisku LKS Unia Turza Śląska oficjalnie otworzyli uroczystości sołtys Joachim Nielaba (przewodniczący komitetu) i Urszula Lenczyk (szefowa KGW). Starostowie – Ewa Tomiczek i Zbigniew Karwot - przekazali wójtowi dożynkowy chleb, pobłogosławiony przez proboszcza. Następnie wyróżniono turzańskich rolników. Część artystyczną rozpoczęły Turzanki, po których zaprezentowały się dzieci i młodzież z placówek oświatowych. Furorę zrobiła czeska, męska gru-

pa z Bolacic. Zabawa rozpoczęła się na dobre w czasie koncertu zespołu Kwaśnica Bavarian Show. Prawdziwe tłumy zebrały się pod sceną w czasie występów drużyny rycerskiej z Żarek. Dużo młodzieży przybyło na koncert gwiazdy wieczoru, zespołu „Tabu”. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. Dożynki zakończyły się pokazem sztucznych ogni i dyskoteką. Do zobaczenia za rok. W Uchylsku. Bo jak powiedział ks. Arek Wuwer na wszystko jest czas: jest czas pracy i odpoczynku...

REKLAMA

PEDRO

Adam Lankocz
Wykonywanie usług meblowych

- szafy z drzwiami przesuwymi
- garderoby
- kuchnie na wymiar
- biurka

44-350 Uchylsko
ul. Wiejska 29a

tel.: 607 523 260

email: pedro.szafy.kuchnie@wp.pl

WYKAZ SPONSORÓW DOŻYŃKI 2011:

1. Stacja Benzynowa Małgorzata Pinior
2. Transport Samochodami Ciężarowymi Wacław Barteczko
3. Przedsiębiorstwo Usługowo Handlowo Produkcyjne WIKI Krzysztof Szczepny
4. Usługi Transportowe Bajer Krzysztof
5. ELDACH Firma Budowlana Adam Palasz
6. Salon Fryzjerski Le Cler Krzysztof Knesz
7. Ślusarstwo Kowalstwo Artystyczne Szkatuła Andrzej
8. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe KUCZA Sebastian Kucza
9. STOLDREW Nielaba Krzysztof
10. Cukiernictwo Mała Gastronomia Jan Worek
11. Firma Usługowo Handlowa Tomasz Piprek
12. Biuro Rachunkowe Monika Gwizdź
13. Olszar & Lebok SC Olszar Zbigniew Lebok Krzysztof
14. Usługi Finansowe ING
15. Cukiernia Anna Maria Piechaczek Maria
16. Zakład Usługowo Produkcyjno Handlowy Sikora Marcin
17. DANEKO Danuta Pieczka
18. FOTO KOŁODZIEJ Andrzej Kołodziej
19. Blacharstwo Samochodowe Tłolka Grzegorz
20. Usługi murarsko tynkarskie Rybarz Łukasz
21. Kwiaciarnia Aneta Szewczyk
22. Mechanika Pojazdowa Janik Józef
23. Zakład Produkcyjno Handlowy .Przetwórstwo Ryb Janusz Halfar
24. Kompleksowe Usługi Remontowe Budowlane Janusz Szczeponek
25. KOREX Teresa Lasota
26. ANIA Sklep .Pietraszek Maria
27. Salon Fryzjerski WIOLA Wioleta Klimek
28. Usługi Transportowe w zakresie Wywozu Odpadów Joachim Wawrzyszyn
29. Szkoła Matematyki Horyzonty Agnieszka Wrona
30. Handel Detaliczny i Hurtowy Art. Przemysłowymi Usługi Transportowe Jerzy Bażan
31. Sosna Dariusz Zakład Instalacji Wodno Kanalizacyjnych i CO
32. Zgrzendek Karol
33. JUMA -TRANS Jerzy Polnik
34. Tomiczek Aleksander
35. Wawrzyszyn Piotr
36. Jakubczyk Maria
37. Tomiczek Ewa i Rafał
38. Zakład Malarski Halfar Piotr
39. ALPINA Bau Sp z o.o.
40. Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe EXPRES Sławomir Sowulowski
41. Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe BOTO

42. DREW Szkonter Tomasz
43. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe MAGDA Cecylia Gęba
44. ARMEX Sp z o.o.
45. KAREN Dariusz Czerniak
46. Bank Spółdzielczy Gorzyce
47. Powszechna Spółdzielnia Spożywcza SPOŁEM Wodzisław Śląski
48. Agencja Banku PEKAO Gorzyce
49. WDWJ Zakł D.W. Janik
50. NOVA Krzysztof Piechaczek
51. Zakład Posadzkarsko Kamieniarski Piątek Józefa
52. PREVAC Sp z o.o.
53. Ogólnobudowlane Przedsiębiorstwo Produkcji i Usług REMBUD Sp z o.o.
54. Transport Handel i Spedycja Grażyna Glinka
55. KONDA Zakład Produkcyjno Handlowo Usługowy Konrad Kameczyk
56. DAMATIC Brudny i Wspólnicy SC
57. STOLARSTWO MOLITOR Stanisław Molitor
58. DOM NET Krzysztof Stepczuk
59. ZPHU Sander Ludmiła Sander-Białas
60. Spółka Wodociągowa Turza Śląska
61. OHO Polska Sp z o.o.
62. STOLARSTWO Szymiczek Andrzej
63. BRUK Sp z o.o.
64. MARKECIK Justyna Smyczek
65. Centrum Diagnostyki Samochodowej Auto-Zientek
66. Spółdzielnia Kółek Rolniczych Gorzyce
67. GROS Sp. z o.o.
68. Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo Usługowe MIXPOL Stanisław Mikos
69. EUROCLAS Firma Produkcyjno – Handlowo Usługowa Krzysztof Kucza
70. Bar Uniwersalny Kazimierz Kucza
71. BOG DAN Firma Transportowo Usługowa Wesołowski Bogdan
72. Zakład Ogólnobudowlany Ambo Henryk
73. Lakiernictwo Samochodowe Zdrzałek Adam
74. Sprzedaż i naprawa wag Lasok Jerzy
75. Firma Handlowo Usługowa Instal Plus Krzysztof Krzyżok
76. Firma Produkcyjno Handlowo Usługowa MUREK Józef Fulek
77. Zakład Przetwórstwa Mięsnego Tomaszyni SC
78. „Starzyk” Mirosław Starzyk
79. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe AGRO DOM Janusz Reclik
80. Pizzeria KAMAN Sedlaczek Adam
81. Hotel-Restauracja Zamek w Chałupkach - A. Wovra

82. Gminny Ośrodek Turystyki, Sportu i Rekreacji NAUTICA w Gorzycach
83. FOTO ALEKSANDRA Studio Fotograficzne Grzegorz Knesz
84. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej LUPUS Adam Białozyt Maciej Białozyt SpJ
85. KWIATKOWSKI THS Kwiatkowski Marcin
86. Vattenfall
87. Lasok Architektki Andrzej Lasok
88. Firma SZEWCZYK Beata Szewczyk
89. POLITAN SP.J.
90. Centrum Ogrodnicze Iwona i Leszek Adamczyk
91. PPHU NATEX Krzysztof Nowak
92. Ośrodek Szkolenia Bialecki Sp z o.o.
93. Przetwórstwo mięsno-wędliniarskie - Kałuża Eryk
94. Gościniec REX Bogusław Krótki
95. KWK Marcel w Radlinie
96. Szczepny Ewelina i Adam
97. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna PLON Gorzycki
98. SPEC BUD Arkadiusz Świętek
99. Nielaba Joachim
100. Jakubczyk Daniel
101. Adamczyk Agnieszka i Wiesław
102. BASTEK .Sklep spożywczy
103. PPHU Fire System Łucjan W
104. Juraszek Danuta i Grzegorz
105. Blacharstwo pojazdowe Wacław Łucjan
106. Zakład Masarsko -Wędliniarski Tomasz Kuhn
107. Szkółkarstwo ozdobne. Rebeś Jerzy
108. Posel Gawęda Adam
109. TOMAR Marek Tomkowicz
110. ZPC Otmuchów SA
111. Kwiaciarnia Mika Czesława
112. ZPHU Złoty Kłosa Wodzisław Śląski
113. AGRO Wodzisław Sp. z o.o. S.k
114. Chłodnie Śląskie IGLOKRAK Sp z o.o.
115. Sosna Helena
116. Kowalska Beata
117. Państwo Walczakowie
118. Catering Katarzyna Jarosław Lyczko
119. Bar Piwnica Brzoza Patrycja
120. POLPLANDEX SC
121. GS Samopomoc Osiny
122. Kasperek Andrzej . Piekarnia,cukiernia
123. GT Sobala Sp. J.
124. EKO GLOB Przedsiębiorstwo Komunalne Kuczyński Janusz
125. Hurtownia Nabiałowa Rokitińska Konopek Mirosław
126. Ośrodek Wypoczynkowy pod Świerkami w Brętnej
127. Sklep w Art. Przemysłowe

128. Brawańska Hermina
129. Hurtownia pasz – Durczok
130. Okna SOLID Paweł Pasierb
131. Mirjana Dom Przyjęć
132. Sklep Spożywczy Asia Łukasz Grabiec
133. Auto części Mrozek Rogów
134. PRO - AGRO - VET F.U.H. Jan Skrzypiec . Gabinet Weterynaryjny Sklep Zoologiczno-wędkarski
135. Sitek Bogusław i Franciszek
136. Ogrodnictwo Rymer Roman
137. BONIMEX Żaluzje i Rolety
138. Auto Handel Auto części Grzebak Wojciech
139. FIRANY – Kraskowice
140. Sklep odzieżowy Turza Śląska
141. ZEFIR BIS Antoni Skowronek
142. Stacja LPG Marek Milcuszek
143. Hipland Landek Gorzycki
144. Sklep Niebiańskie Spanie
145. Sklep DIANA Turza Śląska
146. Salon Firan Mrozek , Rogów
147. SARA SC S.Makosz, R.Łysakowska
148. Sklep Wielobranżowy Agnieszka Kuzniczy
149. Meble ogrodowe Łucjan Kuś Turza Śląska
150. Piekarnia Artur Szweda
151. Piekarnia Grzegorz Szymiczek
152. Salon Fryzjerski VISAGE Krzysztof Dąbek
153. Salon Fryzjerski Image Belsznica, Ewa Kucharska
154. Pizzeria ZENONI Czyżowice
155. Dom Przyjęć Krystyna i córki
156. Ogrodnictwo Kozielski Leszek
157. ALBATROS Agroland. Bożena Nowa
158. PHU UPTEX Uptas Henryk , Małgorzata
159. eM Plast okna i drzwi z PCV- Czesław Mielek
160. Piekarnia Dziwoki Mirosław Grażyna Szerasiewicz
161. Sklep Wielobranżowy Małgorzata Suchy
162. Salon Fryzjerski Laura Turza Śląska
163. Zakład Robót Specjalnych Budowlanych Motyczka Antoni
164. ANDRZEJ Firma Handlowa Andrzej Gorgosz
165. COMPLEX Łukasz Langer
166. Jeromin Jarosław
167. Gózdź Czesława
168. KAZIMIERZ Producent mebli tapicerowanych
169. Autoryzowany Dealer Marki STIHL Michałczok
170. Dom Przyjęć MONIKA Tomasz Rybiński
171. ADEX Stolarnia Komarek- Turza Śląska, ul. Mszńska
172. Woch Grażyna
173. Księgarnia "Orbita" Rybnik
174. Piotr Łobczyk

Homilia wygłoszona w czasie mszy św. dożynkowej przez ks. dra A. Wuwra

W Księdze Koheleta, w starotestamentalnej księdze mądrości, czytamy: „Wszystko ma swój czas”. Jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy podniebne, jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzone, czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płaśów” (Koh 3, 1-9). Jesteśmy dzisiaj wdzięczni Bogu, za to, że z wielką radością przyszło nam dziękować za to, że możemy uczestniczyć w tej drugiej części koheletowej diagnozy życia; że dzisiaj w Turzy możemy dziękować Bogu za plony i świętować czas – nie siania, ale zbierania, nie czas smutku, ale radości, nie czas zawodzenia, ale czas płaśów. Uświadamiamy sobie, że wszystko jest w ręku Boga, a dziś Pan Bóg pozwolił nam w radości świętować. To świętowanie skłania nas do pewnej refleksji, którą w duchu radości i wdzięczności pragnę się podzielić.

Po pierwsze - dożynki są powodem, okazją, żeby uświadomić sobie, że należy się wdzięczność Bogu za dar i cud życia. Wydaje się, że życie jest takie oczywiste. Tymczasem 100 kilometrów nad nami znajduje się ta granica, za którą jest już chłodny, nieprzyjazny dla życia kosmos. To zaledwie 100 kilometrów powietrza, jak stąd do Krakowa odwrócone do góry – tam znajduje się tzw. Linia Karmana, która wyznacza granicę kosmosu – poza nią nie ma życia. Naukowcy mówią, że biosfera, czyli przestrzeń, w której może rozwijać się życie, sięga 300 metrów w głąb mórz i oceanów. W glebie to zaledwie od 40 cm do 1,5 metra. Poza tą cieniutką warstwą wszechświata nie ma życia. Jesteśmy otoczeni przez Pana Boga delikatnym, życiodajnym płaszczkiem powietrza. Poza nim są niezliczone miliardy kilometrów pustki kosmosu. Żyjemy tu tylko dlatego, że Pan Bóg nas tu postawił, że Pan Bóg nas utrzymuje w życiu. Życie, zarówno najmniejsze i najbardziej pierwotne, aż do najbardziej skomplikowanego, jest cudem. Życie jest nieprawdopodobnym zjawiskiem. Gdy dziękujemy Panu Bogu za plony, dziękujemy także za to, że nas stworzył. Za dar życia, które trwa, na chwilę, które jest piękne, cudowne, które trzeba przeżyć jak najpiękniej, jak najlepiej. I stąd wdzięczność skierowana do Pana Boga. Dożynki to czas wdzięczności za życie. Niesamowity cud.

Po wtóre - dożynki to także czas wdzięczności wobec ludzi. Nikt bardziej od tych, którzy pracują na roli nie zdaje sobie sprawy z tego, że plon, owoc, przynosią tylko zespolone wysiłki ludzi. Uświadamiamy sobie w tym kontekście, że prawdą jest, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. To prawda, że słodko jest, kiedy bracia przebywają razem. Że tylko kiedy jesteśmy ze sobą solidarni, współpracujemy ze sobą, kiedy dostrzegamy w drugim przyjaciela, któremu należy pomóc, któremu trzeba pomóc – wtedy możemy zbudować coś trwałego.

ks. dr Arkadiusz Wuwer

Ur. w Turzy Śląskiej; prezbiter Archidiecezji katowickiej. Dr socjologii, mgr lic. teologii. W latach 2000-2001 wykładowca w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach, a jednocześnie kapelan w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Pszczynie oraz w Szpitalu Powiatowym w Pszczynie. W latach 1999-2002 diecezjalny asystent Akcji Katolickiej Archidiecezji Katowickiej. Od 2001 adiunkt dydaktyczno-naukowy na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W latach 2002-2006 sekretarz Arcybiskupa Metropolity Katowickiego. Od roku 2003 członek Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Katowickiej. W latach 2004-2009 p.o. rzecznika prasowego Kurii Metropolitalnej w Katowicach i Arcybiskupa Metropolity Górnośląskiego. Od roku 2005 duszpasterz dziennikarzy Archidiecezji Katowickiej i członek Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Od roku 2009 przewodniczący Ogólnopolskiej Sekcji Wykładowców Katolickiej Nauki Społecznej. Główne zainteresowania badawcze: historia katolickiej nauki społecznej, ewolucja idei społecznych, etyczny wymiar pracy i bezrobocia.

wać coś trwałego. Jakże to piękne wspomnienia, kiedy sąsiad sąsiadowi przychodzi z pomocą, bo trzeba siano zgrabić, gdy idzie burza. Bo trzeba pomóc zasiał, zasadzić, zadbać, zebrać – nie za pieniądze, ale z dobrego serca, dla wspólnego plonu, dla tego, co się nazywa dobrem wspólnym. Wdzięczność wobec Boga za dar życia, za cud życia, wdzięczność wobec ludzi za to, że jesteśmy braćmi i siostrami i takimi się czujemy, zwłaszcza wtedy kiedy pracujemy w polu, w ogrodach, w sadach, na roli. Kiedy możemy potem ze spokojem dziękować Panu Bogu za plony.

I trzecia refleksja - to wdzięczność Bogu za to, że pozwolił nam pracować. Praca, jak uczy Jan Paweł II, jest tą działalnością „przez którą człowiek poniekąd staje się człowiekiem” (Laborem exercens). Socjologowie uważają, że pracą jest jedynie taka aktywność człowieka, która przynosi mu środki potrzebne do utrzymania się. Ale to nie jest cała prawda. Gdyby tak było, to znaczyłoby, że jeżeli rolnik wyprodukował plony ziemi i udało mu się je sprzedać, z czego ma pieniądze, żeby się utrzymać, to znaczy, że wtedy pracował. A jeżeli mu się nie udało sprzedać - znaczy, że nie pracował.

Nauka społeczna Kościoła wskazuje, że praca jest czymś więcej. Jest powołaniem człowieka. Przekleństwo pracy nie polega wcale na tym, że człowiek zgierzzył w raju. Człowiek został powołany, wezwany do pracy, ona jest właściwym tylko człowiekowi, sposobem istnienia. Skutek grzechu pierwotnego polega jedynie na tym, że praca zamiast przynosić zadowolenie - satysfakcję, przynosi cierpienie, przynosi trud, zmęczenie. Ale człowiek jest powołany do pracy. Przez pracę staje się sobą, osiąga zbawienie. I dlatego warto sobie przy tej okazji przypomnieć chrześcijański wymiar pracy, jej etos.

Praca jest przede wszystkim współdziałaniem człowieka w kontynuacji stwarzania świata. W teologii mówi się, że Pan Bóg nie tylko stworzył świat w jednym akcie kreacji. Ale, że Pan Bóg nieustannie podtrzymuje świat w istnieniu. Gdyby Pan

Bóg przestał nas kochać, przestał o nas myśleć, zniknęlibyśmy jak dymek na wietrze. Pan Bóg nieustannie stwarza świat poprzez naszą pracę. Kiedy budujemy, kiedy pielęgnujemy, kiedy ozdabiamy, kiedy się troszczymy - to Pan Bóg naszymi rękami upiększa ten świat. Praca jest więc wielką odpowiedzialnością za stwarzanie świata, nie za niszczenie go. Po drugie praca jest także udziałem w zbawianiu świata, współdziałaniem w dziele zbawczym Jezusa Chrystusa. Pan Jezus zbawił świat swoim słowem, swoją męką, ale także swoją pracą – pracą cieśli, pracą karczowniczą, pracą uzdrawiającego chorych. Kiedy naśladujemy Go w tym wszystkim, wtedy także i my przyczyniamy się przez naszą pracę do zbawienia świata. Praca wreszcie wytwarza pomiędzy ludźmi więzi braterskie. Pięknie było przejechać wczoraj przez wieś i zobaczyć, jak ludzie współpracują ze sobą, żeby wieś upiększyć. Jakaś zapomniana

być może już solidarność, jedność, troska o wspólne dobro. Przez pracę się jednoczymy, pracujemy jeden dla drugiego. Dlatego Apostoł Paweł woła: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi” (Kol 3,23). Jeżeli pracujecie, pracujcie jak dla Boga, jeden dla drugiego, oddając wszystko. Nie byle jak, bo kiedyś ten owoc waszej pracy oddacie Panu Bogu. I wreszcie, jak uczył święty Klemens Aleksandryjski, praca ma także funkcję higieniczną. Jeżeli ktoś nie pracuje, mówił, popada w duchowe otępienie, w gnuśność i w lenistwo. Praca jest jak trening dla sportowca. Nie dociera do mety ten, kto nie pracuje. Więc także dla zachowania higieny ducha należy pracować.

Dzisiaj w duchu wdzięczności za dar życia, za dar plonów, za dar drugiego człowieka, z którym możemy dzielić pracę, dziękujemy Panu Bogu. Pamiętajmy, że obok tych dożynek przyjdzie czas jeszcze na inne dożynki, na dożynki naszego życia. Teraz jesteśmy jak rośliny, które jeszcze rosną. Niektóre dopiero co wykiełkowały, inne wypuściły pierwsze pędy, inni noszą już dojrzałe owoce swojego życia, ale jak to zapowiedział Pan Jezus w Ewangelii przyjdzie czas żniw (Mt 13,24-43). Pan Bóg stanie nad naszym życiem, tak jak my stajemy dzisiaj nad tym wieńcem dożynkowym i zapyta: „Jaki plon przyniosłeś? Plon dobra, plon owoców godnych nagrodzenia, czy też te kłosa twojego życia są puste?”

Póki żyjemy w koheletowym czasie dojrzenia starajmy się rosnąć zdrowo i mądrze, abyśmy mogli tak jak dzisiaj radujemy się plonów tej ziemi – radować się kiedyś z plonów naszego życia w niebie. Amen.

Drodzy mieszkańcy gminy Gorzyce! Szanowni Czytelnicy!

28 sierpnia 2011 roku w Turzy Śląskiej miały miejsce Dożynki Gminne. Komitet Organizacyjny pragnie serdecznie podziękować wszystkim, których pomoc i życzliwość postawa złożyły się na powodzenie naszej uroczystości.

Dziękujemy panu Piotrowi Oślizło Wójtowi Gminy Gorzyce oraz wszystkim pracownikom Urzędu Gminny w Gorzycach za poświęcony czas, pomoc i cenne uwagi.

Składamy podziękowania kapłanom parafii pw. Matki Boskiej Fatimskiej w Turzy Śląskiej, którzy sprawowali uroczystą Eucharystię.

Wyrażamy wdzięczność wszystkim gościom, którzy zechcieli uświetnić naszą uroczystość swą obecnością i przez swój udział znacznie podnieść jej rangę.

Dziękujemy wszystkim sponsorom, których wielość i życzliwość nas zadziwiły. To Państwa wkład umożliwił realizację naszych planów i zamierzeń, które złożyły się w udaną całość.

Wdzięczni jesteśmy organizacjom społecznym działającym w Turzy Śląskiej – ich władzom oraz członkom. Bez Państwa uczynności i ofiarnej pracy na rzecz dobra wspólnego przeprowadzenie Dożynek Gminnych Turza Śląska 2011 byłoby niemożliwe.

Wyrażamy wdzięczność wszystkim mediom, które relacjonowały przebieg rolniczego święta.

Dziękujemy wreszcie mieszkańcom Turzy Śląskiej oraz wszystkim ludziom dobrej woli, których zaangażowanie przyczyniło się do sukcesu naszej uroczystości.

Jesteśmy przekonani, że czas Dożynek Gminnych pozostanie w Państwa pamięci jako radosny i udany. Serdecznie zapraszamy do Turzy Śląskiej!

Komitet Organizacyjny Dożynek Gminnych Turza Śląska 2011

Pogoda i humory dopisywały uczestnikom III Międzygminnego Rajdu Rowerowego Morawskich Wrót

Tym razem w rajdzie 10 września 2011 r. uczestniczyło 180 osób. Startowaliśmy przy wiacie w Rudyszwałdzie w gminie Krzyżanowice, meta – na boisku w Gólkowicach w gminie Godów. Trasa o długości ok. 36 km prowadziła najpierw przez Rakowiec, polsko-czeską drogą, do Chałupek, gdzie podziwialiśmy piękny kompleks sportowo-rekreacyjny z nowym skateparkiem. Potem przejechaliśmy przez Zabelków i Olzę, by odpocząć krótko na polu biwakowym „Europa”. Tam usłyszeliśmy kilka informacji na temat tej miejscowości. Podobnie było na postoju przy szkole na Kol. Fryderyk, gdzie dotarliśmy, pokonując wzgórza w Gorzyczkach. Dalej trasa prowadziła żółtym szlakiem rowerowym do Turzy Śl. W Sanktuarium MB Fatimskiej przywitał nas ks. proboszcz a następnie poczęstowali nas pysznymi, miejscowymi „kołoczkami”. Dalej przemierzaliśmy pagórki Turzy Śl. i Krostoszewic, by zatrzymać się na krótki oddech na pokopalnianych - obecnie zielonych terenach Stowarzyszenia Hodowców i Miłośników Koni Mustang niedaleko miejscowego Orlika. Następnie udaliśmy się do Godowa, by podziwiać jelenie, niestety tylko pierwszym grupom udało się je zobaczyć, bo jak przystało na dzikie zwierzęta - uciekły do lasu, widząc tak liczną grupę ludzi, na dodatek w odblaskowych koszulkach. Ostatni postój miał miejsce przy kościółku drewnianym w Gólkowicach, o którym wiele informacji przekazali ks. proboszcz i Przewodniczący Rady Gminy Godów. Smaczna kiełbaska z grilla czekała na nas na mecie rajdu. Organizatorzy przygotowali konkurs na temat LGD i programów europejskich z nagrodami. Pytania okazały się łatwe, tym bardziej, że można było skorzystać z nowego biuletynu mówiącego o stowarzyszeniu i zrealizowanych projektach. Po zakończeniu, część osób dzielnie wsiadła na rowery, by udać się do domu, pozostałych rozwieziono samochodami udostępnionymi przez partnerskie gminy.

Po raz kolejny odbyła się wspaniała impreza integrująca miłośników rowerów i propagująca piękno terenu Morawskich Wrót. Niektórzy uczestnicy co roku wędrują z nami i już pytają się o przyszły rajd. Należy pochwalić szkoły, które corocznie jeżdżą z nami tj. ZSO z Bieńkowic i SP z Zabelkowa oraz grupę cyklistów z Godowa. Do najliczniejszych grup w bieżącym roku należało też sołectwo Belsznica. Chętnie uczestniczą w naszych rajdach mieszkańcy Raciborza, w tym roku były dwie zorganizowane grupy i co ciekawe całą trasę pokonali rowerami zaliczając od 85 do 102 km.

Nie zawiedli nas wójtowie przede wszystkim pod względem organizacyjnym, ale również osobiście uczestnicząc w rajdzie (G. Utracki i M. Adamczyk). Dziękując z wszelką pomoc, organizatorzy zapraszają za rok.

Lucyna Gajda – Kierownik Biura LGD Morawskie Wrota



Fot. LGD Morawskie Wrota

Zielonym do góry (9)

I żal i duma...

Tytuł rubryki zobowiązuje, więc zazwyczaj staram się nie wychodzić poza sferę spraw związanych z ekologią. Tym razem jednak nie mogę zostać obojętnym wobec wydarzenia, które mnie poruszyło do głębi, „siedzi” do dziś i pozostanie na długo. Z ogromnym żalem i zawodem przyjąłem tegoroczną decyzję Kapituły nagrody Gorzyckiej Perły. Nie chodzi, rzecz jasna, o osobę laureata, społecznika jakich mało, zasługującego na każde wyróżnienie. Decyzja jest niekorzystna dla redakcji gazety „U Nas”. Według zgodnej opinii (okazuje się, że „prawie” zgodnej) w roku jubileuszu najbardziej prestiżowy tytuł naszej gminy właśnie jej się należy. Dla uniknięcia ewentualnych kontrowersji radni i sołtysi zawarli nawet dżentelmeńską umowę o nie zgłaszaniu innych kandydatur. Po raz kolejny okazuje się, że umowa umową, a życie przynosi niespodzianki.

Przez dwadzieścia lat istnienia gazeta stała się prawdziwą instytucją promującą gminę w regionie, w kraju, a nawet zagranicą. Przy okazjach oficjalnych, a i tych mniej oficjalnych jest nasza wizytówką, ozdobą okolicznościowych upominków. Jest pozytywnym zaskoczeniem i budzi podziw obdarowanych: „jak bogata musi być gmina, którą stać na taką gazetę”. Prawda jest taka, że dofinansowanie z budżetu wcale nas tak dużo nie kosztuje. Siłą gazety był i jest zespół ją redagujący oraz rzesza jej współpracowników i sympatyków.

Można powiedzieć, że jestem z redakcją w jakiejś mierze związany, a więc nieobiektywny. Oczywiście tak, ale w ten sposób nieobiektywnych, na szczęście, jest wielu, mam nawet nadzieję, że stanowią zdecydowaną większość. Potwierdzenie znajduje przysłowie o tym jak trudno być prorokiem we własnym kraju: „U Nas” zostało docenione i nagrodzone przez Starostwo Powiatowe, a przez własną gminę nie. Pozostaje żal i doza zażenowania.

Uczucia skrajne paradoksalnie ze sobą sąsiadują. Kilka dni wcześniej miałem powód jak nie do dumy, to na pewno do satysfakcji. Mieszkańcy Turzy Śl. (z dużym poparciem Gorzyc) zwrócili się do radnych gminy z apelem o poparcie ich starań mających na celu zmianę przepisów prawnych. Wniosek skierowany jest do Rzecznika Praw Obywatelskich. Sprawa dotyczy działającej w Turzy stacji bazowej telefonii komórkowej. Dla wyjaśnienia: jest to nadajnik emitujący fale magnetyczne, dzięki którym działają nasze telefony komórkowe. Urządzenia takie tworzą sieć umożliwiającą obecnie odbiór niemal w każ-

dym miejscu naszego kraju. Oddziaływanie nadajników na środowisko i zdrowie ludzi nie zostało dotąd jednoznacznie i kategorycznie określone. W archiwum Urzędu Gminy odnalazłem opracowanie, wykonane na zlecenie Wójta, dotyczące analogicznego nadajnika usytuowanego na dachu szkoły w Gorzyczkach. Ekspert zdecydowanie wyklucza możliwość zaistnienia negatywnych skutków działania stacji. Jednak znalazłem też ślad innego opracowania z konkluzją całkowicie odmienną, mówiącą, że takich skutków wykluczyć się nie da, należy więc brać je pod uwagę jako realne zagrożenie.

Opinia znawców w tej kwestii jest zdecydowana. Przy zachowaniu reżimu technologicznego działanie stacji nie może być szkodliwe, gdyż przemawiają za tym zjawiska fizyczne. Argumenty niewątpliwie słuszne, ale co w wypadku, gdy operatorzy nie stosują się do norm, albo kilka nadajników „sumuje” swą emisję? Do tego brak jest stałego monitoringu działania, a kontrole zewnętrzne awizowane być muszą wcześniej, więc operator ma dość czasu na działania, powiedzmy, prewencyjne. Przy obecnym stanie służby zdrowia na porównawcze badania zdrowotności nie ma co liczyć.

Nie dziwny się więc mieszkańcom, że boją się o swoje zdrowie, a zachorowania osób w rejonie nadajnika łączą z jego funkcjonowaniem. Nie ma tu znaczenia, czy odczucia te mają bardziej podłoże psychologiczne, niż realne, bo bardzo realne są obawy.

Komisja Rady Gminy rozpatrująca sprawę stwierdziła, że wprawdzie nie ma ona, podobnie jak Wójt, możliwości i instrumentów do określenia oddziaływania stacji bazowych na środowisko i zdrowie ludzi, jednak obowiązkiem radnych jest poparcie wszelkich działań mieszkańców służących obronie ich praw. Przepisy w tej mierze są faktycznie niesprawiedliwe. Nie może bowiem być tak, że Wójt jako gospodarz gminy, nie ma wpływu na lokalizację tego rodzaju obiektów. Więcej, może nawet nie wiedzieć o takich zamiarach, a Starosta nie ma prawa odmówić zgody na ich realizację.

Na Sesji Rada Gminy jednogłośnie zgodziła się ze stanowiskiem Komisji i tym samym poparła apel mieszkańców. W efekcie podjęta została uchwała, którą Wójt zobowiązany został przekazać z kompletem dokumentów Rzecznikowi Praw Obywatelskich.

W tak krótkim odstępie czasu i zawód i duma. Ciekawe jest życie radnego.

Jerzy Rebeś



Osiny

Plac zabaw – uprzątnięto i wywieziono kilka ton opadłych liści i chrustu z terenu placu, poddano oczyszczeniu malowaniu i konserwacji całość wyposażenia. Na bieżąco usuwano stwierdzone usterki, zbierano porzucone śmieci i koszone trawę w rejonie placu. Powołano komisję, w skład której wchodził specjalista dendrolog, która zajęła się dociekaniami przyczyny obumierania drzew na terenie parku. Powodem okazało się zbyt duże nawodnienie terenu spowodowane niewłaściwym dopływem wody na gospodarstwo rybne. Sprawą aktualnie zajmuje się Urząd Gminy Gorzyce. Przebudowano dużą karuzelę w bezpieczne miejsce.

Zabudowano w solectwie trzy kosze na śmieci. Kłopoty z ich nieuzasadnionym napełnianiem śmieciami pochodzącymi od złośliwych i aspołecznych właścicieli.

Zabudowano tablice informacyjne i kierunkowskazy na ścieżce prowadzącej do zabytkowego dębu Hanys. Wykonano utwardzenie ścieżki kamieniem kopalnianym.

Naprawiono zniszczoną drogę do DPS-u. Dwukrotnie wykoszono jej pobocza, wycięto też krzewy i gałęzie wchodzące w światło jezdni. Wykonano na tej drodze zatoczki – mijanki dla pojazdów nadjeżdżających z przeciwnika. Z poboczy drogi zebrano pełną ciężarówkę porzuconych śmieci i odpadów. Podobne prace wykonano na ul. Kolejowej od pp. Uliarczyk do ul. Czyżowickiej.

Naprawiono przejazd PKP na ul. gen Sikorskiego, zabudowano krawężniki i kratkę ściekową przy przejeździe. Wymieniono ostatni odcinek stalowego wodociągu na ul. Kolejowej i gen. Sikorskiego.

Wykonano poziomą naprawę dróg w solectwie wraz ze skrzyżowaniem przy przejeździe PKP na ul. Kolejowej. Wykonano projekt oświetlenia boiska i placu budowy budynku sportowo-kulturalnego, na którego budowę wójt gminy Gorzyce zdobył środki finansowe. Budowę tego bardzo nam potrzebnego obiektu wójt planuje zakończyć jeszcze w 2012 r.

Członkowie rady sołeckiej i parafialnej czynnie uczestniczyli w pracach drenarskich zabezpieczających teren cmentarza przed niekontrolowanym i silnym nawadnianiem.

Boisko – wykonano skrzynkę przyłączeniową energii elektrycznej dla potrzeb budowy

obiektu sportowego. Na bieżąco koszone murawę boiska zasilając ją odpowiednim nawozem. Pomalowano siedzenia 22 ławek dla kibiców. Młodsza młodzież osińska oprócz prawie codziennej zabawy z piłką rozegrała kilka meczy m.in. z Olzą, Czyżowicami i Gorzyczkami, które dość wysoko wygrywali- gratulacje. Starsza młodzież trenuje w swoich klubach w Belsznicy i Gorzyczach.

Rozpoczęte są prace projektowe budowy kanalizacji sanitarnej w Osinach. Prace ziemne rozpoczną się w roku 2012. Gotowy jest projekt remontu ul. Kolejowej, jednak prace rozpoczynają się dopiero po ukończeniu budowy budynku sportowo-kulturalnego czyli w 2013 r.

Rozpoczęte są prace projektowe wymiany wodociągu na ul. 7 Kwietnia, która również jest przewidziana do remontu, po wykupieniu przez gminę działek prywatnych leżących w pasie jezdni. Muszą być wcześniej przeprowadzone pracochłonne i kosztowne prace geodezyjne pozwalające na wykup ziemi na potrzebę poszerzenia jezdni. Powiatowy Zarząd Dróg w ramach swoich możliwości częściowo naprawił chodnik przy ul. Raciborskiej, zakonserwował też stalową balustradę na moście przy placu zabaw. Pod koniec września PZD wraz z urzędem gminy planują wykonać konieczny przepust drogowy na drodze do DPS-u. Zabezpieczy to tym samym coroczne rozmywanie tej drogi wodami deszczowymi spływającymi w sposób niekontrolowany z jezdni ul. Raciborskiej.

Jak co roku Osiny uczestniczyły w Dożynkach Gminnych i innych imprezach społeczno-kulturalnych organizowanych dla mieszkańców naszej gminy.

Pragnę tą drogą serdecznie podziękować członkiniom KGW i wszystkim naszym mieszkańcom, którzy przyczynili się swoją pracą organizacyjną do podkreślenia jedności naszej wspólnoty sołeckiej w jej społeczno-kulturalnym działaniu.

Chór Melodia pod dyrekcją Małgorzaty Blutko obchodzi w tym roku swoje 10- lecie i obecnie przygotowuje się do galowego koncertu z okazji Święta Niepodległości, którym pragnie zakończyć obchody swojego jubileuszu.

Osobne i szczególne podziękowania składam naszemu wójtowi za zrozumienie potrzeb solectwa i spodziewane przez nas wywiązanie się z danych nam obietnic.

Henryk Tomala

Gorzyce

W ostatnich miesiącach na terenie solectwa Gorzyce zabudowano dwie nowe tablice ogłoszeń – jedną w rejonie WDK, drugą przy ul. Raciborskiej przed schodami prowadzącymi na cmentarz. W tym miejscu również zabudowano kosz na śmieci. Na placu zabaw przy ul. Kozielskiej zabudowano:

- oświetlenie (dwie lampy) oraz skrzynkę przyłączeniową;
- boisko do piłki plażowej;
- tablicę, na której umieszczono informacje o zasadach korzystania z placu zabaw;
- stojak na rower;
- stół z ławkami.

Przy ul. Kozielskiej wzmocniono skarpe płytami ażurowymi.

Powiatowy Zarząd Dróg w Wodzisławiu przy pomocy środków gminy Gorzyce wybudował kolejny odcinek chodnika przy ul. Piaskowej wraz z odwodnieniem. Są na ukończeniu roboty przy modernizacji ul. Kasztanowej i Jesionowej.

Po wielu miesiącach, a nawet latach uciążliwości dla mieszkańców została ukończona

modernizacja ul. Raciborskiej. Ciągłe zgłaszamy usterki jakie zostały jeszcze do zrobienia, które zostały niewykonane podczas modernizacji ul. Raciborskiej, jak również przy drogach gminnych ul. Wiejskiej i Strzelniczej. Niektóre usterki, jak wymiana uszkodzonych rur na ul. Strażackiej zostały wykonane przez służby komunalne gminy Gorzyce.

Na bieżąco trwa koszenie poboczy, skwerów, czyszczenie studzienek, obcinanie krzewów, gałęzi przy drogach gminnych jak i ul. Zamkowej i ul. Kopiec.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom, którzy zaangażowali się w przygotowanie solectwa do Dożynek Gminnych w Turzy Śl., a w szczególności członkiniom z KGW za wykonanie pięknej korony, członkom Rady Sołeckiej, klubowi „Aligator” za wystrój przyczepy. Dziękuję również państwu Agnieszce i Wiesławowi Adameczkom oraz Mateuszowi Wójcikowi za udostępnienie traktorów z przyczepami.

Ryszard Grzegoszczuk



BANK PEKAO SA

POŻYCZKA EKSPRESOWA

OFERTA SPECJALNA DLA PRACOWNIKÓW ORAZ BYŁYCH PRACOWNIKÓW JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ SA

- NA DOWOLNY CEL
- OPROCENTOWANIE TYLKO 10,49 %
- PROWIZJA 0 %
- SZYBKA DECYZJA
- BEZ PORĘCZYCIELI I ZABEZPIECZEŃ.

Przykład na 60 m-cy *

kwota	rata
5 000 zł	107,44 zł*
10 000 zł	214,89 zł*
30 000 zł	644,67 zł*
50 000 zł	1 074,45 zł*
100 000 zł	2 148,90 zł*

RRSO: 11,00 %

ZAPRASZAMY DO NASZEJ PLACÓWKI
GORZYCE UL. RYBNICKA 26
(obok gabinetu urologicznego)
Tel.: 32 451 12 33



BANK PEKAO SA



Ks. dr H. Olszar

Ludzie tej ziemi

Ks. dr Henryk Olszar

(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

GROBY KSIĘŻY KATOLICKICH NA NASZYCH GMINNYCH CMENTARZACH

Cmentarz parafialny w Turzy Śląskiej

„Byś ufność swą w Panu pokładał” (Prz 22, 19)

Ks. Tomasz Wuwer (1969-1995)

DOKOŃCZENIE

Curriculum vitae ks. Tomasza Wuwera wypada uzupełnić o wypowiedzi osób szczególnie mu bliskich lub nim zafascynowanych: „Miałam okazję poznać trójkę rodzeństwa Wuwerów: Arka, Tomka i ich młodszą siostrę. Szkoła Podstawowa w Turzy Śląskiej miała w swoim czasie patent na świetnych recytatorów. Wuwerowie byli najlepszymi spośród nich. Pamiętam pierwszy start Tomka w gminnym konkursie recytatorskim dla uczniów szkół podstawowych. Do Gminnego Ośrodka Kultury w Gorzycach przyjechał ze swoją opiekunką, nieżyjącą już panią Ewą Gola - ówczesną polonistką w turskiej podstawówce. Tomek sprawił nam wtedy sporo kłopotu: był najlepszy wśród startujących recytatorów, ale nie mieścił się w obowiązującej kategorii wiekowej, był dopiero w III, może w IV klasie, a regulamin konkursu w tamtych latach dopuszczał do rywalizacji uczniów klas V-VIII. To co mnie wtedy poruszyło w recytatorskiej prezentacji Tomka to nie zwykła na jego wiek, chyba bardziej intuicyjna niż uświadomiona umiejętność wżenia słowa zarówno w tekście poetyckim jak i w prozie, widoczna wrażliwość i siła artystycznego wyrazu co przy całej delikatności, wręcz kruchości dziecięcej sylwetki recytatora robiło ogromne wrażenie. Na przestrzeni wielu lat swojej pracy w szkole, a potem w ośrodku kultury miałam okazję słuchania wielu młodych recytatorów. Dlaczego sylwetki braci Wuwerów pamiętam do dziś?... Może już wtedy tkwił w nich załazek wyjątkowych osobowości (...).” [Krystyna Okoń]. „Dom - zwykły śląski w Turzy, niedaleko Wodzisławia Śląskiego. Tata górnik, mama wychowywała trójkę dzieci. W domu się nie przelewało. Dwóch synów - Tomek i jego starszy brat Arek - przeszło bardzo podobną drogę: ministranci, oaza, w końcu zostali księżmi. Siostra Marzena została nauczycielką. Wychowuje trójkę dzieci. Wujka Tomka znałam tylko ze zdjęć. Pracuś. W liceum pilnie uczył się francuskiego (słówka zapisywał na kartkach, bo nie miał słownika), walczył o powołanie (dziewczyny zawsze do niego wzdychały). Napisał pierwszy list do Czesława Miłosza. Stary poeta odpisał liściem z Wodzisławia: Serdecznie dziękuję za mądre słowa Pana listu. Było mi przyjemnie je przeczytać - łącznie z tym, co Pan pisze o ryzyku każdego zapisanego słowa. Wymiana liścików i kartek potrwa kilka lat. (...). W 2000 roku dostał się na studia doktoranckie w Instytucie Biblijnym w Rzymie. Tak, o to chodziło! Zajmie się ekumenizmem, dialogiem katolików i Żydów. Nauczy się greki, wyszlifuje hebrajski. Najpierw jeszcze wakacje w Grecji, potem kurs niemieckiego w Paderborn. (...).”

[Aleksandra Klich]. „Wybrałem się w niedzielne popołudnie na Gorzkie Żale do pszowskiej bazyliki. Usiadłem na chórze, pomiędzy starymi sąsiadami. Tomek głosił kazanie pasyjne. Mówił o Ogrójcu, o tym, że Jezus cierpiał w strasznej samotności. Pamiętam swoją myśl z wtedy: skąd On to wie, to, co słyszę. Przecież 28-letni człowiek nie może aż tyle i aż tak wiedzieć na temat cierpienia. (...)” [ks. prof. Jerzy Szymik]. „Stałem na ambonie i mówiłem kazanie o św. Franciszku, on spowiadał. Nagle widzę, że wychodzi z konfesjonalu, staje w otwartych drzwiach kościoła, rozkłada ręce, sutanna tworzy takie charakterystyczne franciszkańskie skrzydła jak w habicie i słucha, tego co mówię. Śmieje się. Takim go zapamiętałem. Cały był słuchaniem. Wsluchiwał się w ludzi. Od śmierci Tomka czuję się samotny (...)” [ks. dr Tomasz Jaklewicz]. „Pamiętam, jak czekaliśmy na niego przed salkami katechetycznymi. Mieliliśmy ciągle mu coś do powiedzenia. A on pochylał się do nas i nasłuchiwał. O sobie nic nie mówił. Nikt nie wiedział, że choruje, że gra w piłkę go męczy. Potem jak już bardzo źle się czuł, to pojechaliśmy dziewięć kilometrów do Strumienia na rowerach, a on samochodem. Mijał nas i się śmiał. On się ciągle śmiał. Komu z dorosłych by się chciało tak ciągle śmiać? (...)” [uczniowie: Ewelina i Przemek z Pawłowic]. „Znałam go krótko. Rozmawiałam z nim podczas nauk chrzcielnych, mój siostrzeniec miał być ochrzczony. Mówiłam o dyskryminacji kobiet w Kościele, na przykład wymienianiu najpierw nazwiska mężczyzny przy okazji ślubu, podawaniu komunii najpierw ojcu rodziny. Strasznie chciało mi się śmiać, gdy podczas mszy chrzcielnej podał komunię najpierw matce, później mnie - chrzestnej, zaś mężczyznom na końcu. Z dziwnym błyskiem w oku (...)” [nauczycielka historii Klaudia Lasek z Pawłowic]. „(...) Tomasz posiadał wiarę czystą i pokorną (...), był człowiekiem sprawiedliwym (...)” [prof. Jean Francis z Manili na Filipinach]. „(...) Jestem nauczycielem w szkołach w Bertaccio. Ks. Tomasz katechizował klasę, której byłem wychowawcą. Od pierwszego spotkania wzbudził moją szczerą sympatię. Teraz ks. Tomasz pozostawił po sobie wielką pustkę. Nic nie wypełni pustki po jego pokorze, dobroci i niewinności - cnotach tak rzadko spotykanych w dzisiejszym świecie (...)” [Carlo Laurento z Lugano w Szwajcarii]. „(...) Móc poznać ks. Tomasza to wielki dar Pana Boga! (...)” [Myriam Bisi z Tenero/Ticino w Szwajcarii]. „Ks. Tomasz był osobą niezwykle inteligentną (jak pamiętam od czasów szkoły podstawowej); korespondował z [Czesławem] Miłoszem, przyjaźnił się

z prof. [Jerzym] Szymikiem (była to z jednej strony relacja: mistrz - uczeń, z drugiej ogromne pokrewieństwo duchowe). Przy tej całej swojej piekielnej inteligencji posiadał jeszcze jedną rzadko spotykaną cechę - potrafił słuchać. Pozostawił po sobie masę notatek, wychwyconych „na gorąco pewnych wrażeń”, zapisywanych pewno ze świadomością, że się ich nigdy nie wykorzysta (...)” [-]. „Autorytetem jest dla mnie śp. ks. Tomasz Wuwer, stanął na początkach mojej drogi ku dojrzałości chrześcijańskiej (...)” [Janusz Harazin - student Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach]. „Trudno powiedzieć, że przyjaźnił się z kimś w sposób szczególny. Nie miał czasu. Plany miał niesamowite. Jego cierpieniem była niemożność ogarnięcia (...). W żartach nawet mówił, że najlepiej gdyby poszedł do Cystersów. Był zafascynowany prawdą i dążeniem do prawdy. Nauka była tylko narzędziem. W moim przekonaniu dotarł do kresu pragnień człowieka. (...) Zawsze byliśmy wychowani tak, że byliśmy razem. Nawet książek nie kupowaliśmy tych samych. Jak Tomka zabrakło, to tak jakby zabrakło połowy mnie

samego. (...) Fascynowało go odkrywanie tego, co mimo zewnętrznych różnic, ludzi łączy. I odnajdywał to w tęsknocie każdego za pięknem, dobrem, za miłością. (...) 15 września 2000 roku, w dzień powrotu do domu, pakuje się starannie (prezenty dla gospodarzy, zegarek dla siostry, na jednej z walizek zostawia gliniany krzyż), zamyka na klucz mieszkanie w Paderborn i jedzie do szkoły odebrać certyfikat. Kilka godzin później Arek odbiera telefon: Brat miał wypadek. Rozwarstwienie aorty sercowej. Operacja w Klinice Uniwersyteckiej w Marburgu. 49 dni cierpienia, przeżył siedem operacji. W strzępach rozmów przed tracheotomią ciągle wraca do białej ławki, która stoi przed domem. Że chciałby jeszcze na niej raz usiąść i posłuchać zwyczajnych opowieści o codziennym życiu. (...) Po jego śmierci zaczęło dziać się coś dziwnego. Byli przy nim ludzie, o których istnieniu nie miałem pojęcia, chora sąsiadka mówi, że Tomek na pewno jej pomoże, obcy ludzie dzwonią i pytają o Tomka [brat, ks. Arkadiusz Wuwer].

Na koniec pragnę rozwinąć słowa wyryte na grobie ks. Tomasza Wuwera:

*„Byś ufność swą w Panu pokładał,
chcę wskazać ci dzisiaj twoją drogę.
Czy już nie pisałem tobie trzy razy
[słów pełnych] rad i wskazań,
by cię nauczyć prawości i prawdy,
byś wiernie zdał sprawę temu, kto cię posłał?”*
(Prz 22, 19-21).

Bibliografia:

AAKat, Akta personalne ks. Tomasza Wuwera, sygn. AP 1004; Schematyzm 1993, s. 551, 773; Katalog Archidiecezji Katowickiej, red. J. Pawliczek, S. Juraszek, Katowice 1995, s. 506, 677; Katalog Archidiecezji Katowickiej, red. J. Pawliczek, Katowice 2001, s. 574; T. Jaklewicz, Ks. Tomasz Wuwer. Kazanie na pogrzebie Tomka (6 XI 2000, godz. 10, Turza Śl.), „Gazeta w Katowicach” [„Gazeta Wyborcza”], R. 2000, nr 270 (20 XI), s. 15; W. Hudek, Ks. Tomasz Wuwer. Wspomnienie (1969-2000), „Gazeta w Katowicach” [„Gazeta Wyborcza”], R. 2000, nr 299 (23-26 XII), s. 10; J. Szymik, Homilia pogrzebowa wygłoszona na Mszy świętej pogrzebowej ks. Tomasza Wuwera, „Wiadomości Archidiecezjalne” (Katowickie), R. 69: 2001, nr 5, s. 299-302; Z tej Ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 2002, red. M. Jakimowicz, J. Krakowski, Katowice 2001; D. Jakubczyk, Na zawsze w sercach - O Tomku Wuwerze powiedzieli, „U nas” [Gmina Gorzyce], R. 2001, nr 1; T. Jaklewicz, Święto nieznanego świętego, „Gość Niedzielny”, R. 80: 2004, s. 3-6; M. Czarnuch, Przewrócił moje życie do góry nogami, „Gość Niedzielny”, R. 80: 2004 (21 XI), s. 25; [jd], Arystokrata ducha, „Gość Niedzielny” (Katowicki), R. 2005, nr 47/719 (20 XI), s. XI; B. Dawid, Ks. Tomasz Wuwer patronem szkoły w Pawłowicach, „U nas” [Gmina Gorzyce], R. 2005, nr 11/154, s. 3; K. Glencowa, P. Skowronek, Jakiegoż to gościa mieliśmy..., „Zeszyty Pszowskie. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Towarzystwa Przyjaciół Pszowa”, R. 5: 2005, nr 20, s. 14-17; W. Hudek, „Z wiary, że jest wśród nas...”, „Nasza Myśl”, R. 2005, nr 11-12, s. 42-43; [A. W.], Życie pełne wdzięczności, „Apostolstwo Chorych”, R. 2005, nr 7; A. Foks, Gimnazjum nr 1 im. ks. Tomasza Wuwera w Pawłowicach. Szkoła i jej patron, Pawłowice 2006, ss. 47; A. Klich, Książd Tomek od słuchania, „Gazeta w Katowicach” [„Gazeta Wyborcza”], R. 2006 (31 III), s. 10; M. Górna, Gimnazjum w Pawłowicach nosi imię ks. Tomasza Wuwera, „Gazeta w Katowicach” [„Gazeta Wyborcza”], R. 2006 (1-2 IV), s. 6; J. Dudala, Miał wizję nieba. Katecheta patronem szkoły, „Gość Niedzielny” (Katowicki), R. 2006, nr 15, s. 12-13; Hasło: Wuwer Tomasz (1969-2000), [W:] Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922-2008, red. J. Mysior, Katowice 2009, s. 461-462.

Marii Władarz
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składa
Wójt Gminy
oraz koleżanki i koledzy
z Urzędu Gminy w Gorzycach

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Marii Władarz
Sekretarz Gminy Gorzyce
z powodu śmierci
OJCA
w imieniu Rady Gminy
składa
Krzysztof Małek
Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce

PODZIĘKOWANIE

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich...”

Serdeczne podziękowania za złożone kondolencje i udział w pogrzebie ojca

ś.p. Alojzego Bugla

Wójtowi Gminy Gorzyce oraz pracownikom Urzędu Gminy w Gorzycach, radnym Rady Gminy Gorzyce, delegacjom gminnych jednostek organizacyjnych, pocztom sztandarowym, sąsiadom, przyjaciółom i znajomym
składa córka z rodziną

Wyrazy żalu i szczerego współczucia
z powodu śmierci
Ojca
Pani Iwone Boniakowskiej
Prezes SAL „Perspektywa” w Czyżowicach
oraz Rodzinie
składają radni i rada sołecka z Czyżowic

Pani Prezes
Iwone Boniakowskiej i jej rodzinie
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają członkowie SAL „Perspektywa”
w Czyżowicach



PSL *Człowiek jest najważniejszy*
Kandydat do SEJMU

**RZEMIEŚLNIK
TEŻ MOŻE ...**
Pozycja
6
Lista PSL

www.tsobala.pl
Tadeusz Parlament 2011

SOBALA

KW POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE



PJN
Polska Jest Najważniejsza

Pozycja nr
7

Urszula Wachtarczyk
kandydatką do sejmu RP

Kultura w sercach ludzi...

KW POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE



Nie jestem "wielkim" politykiem.

Szanowni Państwo,

9 października dokonamy wyboru przedstawicieli naszego regionu do Sejmu i Senatu. Osoby, które wybierzemy mają godnie reprezentować naszą małą Ojczyznę i w sposób szczególny zabiegać o dobrobyt i podejmowanie mądrych decyzji w kontekście rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego.



Nazywam się Bronisław Karasek i jestem liderem listy PSL w naszym okręgu. Jestem mieszkańcem Gołkowic, przedsiębiorcą z dwudziestoletnim doświadczeniem i człowiekiem aktywnie pracującym na rzecz rozwoju naszego regionu.

Wierzę, że tylko dzięki konstruktywnej wymianie poglądów można osiągnąć możliwie najwięcej. Zależy mi jednak na dyskusji budującej, opartej o racjonalne argumenty. Taka polityka jest jak najbardziej potrzebna. Niestety obecnie obserwujemy coraz więcej dyskusji burzącej, opartej na emocjach i wzajemnym oskarżaniu się, zgodnie z zasadą „nie ważne co mówią, byle mówili”. Pod tym względem nie jestem „wielkim” politykiem.

Jestem **człowiekiem czynu** – nie marzę o pierwszych stronach gazet, o rozgłosie i sławie. Dla mnie najważniejsza jest aktywna działalność na rzecz regionu, naszej małej Ojczyzny – województwa śląskiego. Nie lubię populizmu, chwalenia się na lewo i prawo dokonaniem. Chętnie pomagałem i działam na rzecz społeczeństwa.

Chcę zmieniać świat na lepsze, chcę dokonywać zmian dla nas, dla naszego regionu, dla Polski. Uwielbiam tworzyć i budować, uwielbiam dawać możliwość innym do budowania i tworzenia. Dlatego cieszę się z każdej aktywności, zwłaszcza inicjatyw proponowanych przez ludzi młodych – w końcu oni stanowią przyszłość Polski. Chętnie popieram i włączam się we wszystkie inicjatywy, które przynoszą korzyść nam jako całości – społeczeństwu.

9 października to dzień, w którym zdecydujemy o przyszłości Polski. Zwracam się do Państwa z prośbą, o wzięcie udziału w tym szczególnym dla Nas dniu. Będę szczęśliwy, jeśli oddacie Państwo głos na mnie i obiecuję, że zrobię wszystko aby udowodnić, że ten głos został oddany na właściwą osobę.

Z poważaniem,

Człowiek jest najważniejszy

Bronisław Karasek

kandydat do Sejmu, pozycja 1, lista 5

Informacje o mojej działalności na www.bronislawkarasek.pl



Z dalekiego kraju (18)

ks. dr Henryk Olszar

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

HURSCY I GANITOWIE W ZAGŁĘBIU RUHRY

Wstęp

Związane z Gorzycami Śląskimi rodziny Hurskich i Ganitów to przykłady emigracji „za chlebem” w ramach tzw. „Ostflugu” („ucieczki ze Wschodu”) do pracy w górnictwie w Zagłębiu Ruhry na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii. Bogate pokłady węgla kamiennego i powstające nowe kopalnie potrzebowały rąk do pracy. Ślacy, mieszkający u zbiegu rzeki Olzy i Ody, przynosili tam ze sobą „silne ramiona i gotowość ciężkiej pracy pod ziemią”.

Pośrednik z Westfalii

Jak w praktyce wyglądał wyjazd Polaków do Zagłębia Ruhry i jakie kierowały nimi motywy? Ludwik Hurski (8 VIII 1875- 6 VII 1947), syn Józefa Hurskiego i Joanny z domu Cichy, w swoim pamiętniku zwrócił uwagę na rolę agenta, który zachęcał ich do szukania pracy w Zagłębiu Ruhry; oddał też nastroj panujący w miejscowości zamieszkałej przez owych „śmiałków” i „bohaterów”; wreszcie przedstawił ich rozczarowanie z pracy, podjętej w nowym miejscu zamieszkania:

„Była wiosna w roku 1879, gdy rozeszła się wieść, że przyjechał agent z Westfalii i werbuje ludzi tamdotąd. Obiecuje dobre zarobki i zgłaszać się mają do niego gdzieś w Rydułtowach. Zaraz się znalazło kilku śmiałków ze Zabelkowa i zgłosiło się do niego. Oj, co to stare kobiety się namówiły we wsi, jak to jest daleko – gdzieś tam te Westfale są aż gdzie słońce zachodzi, a ci co tam pojadą, to już nigdy nie wrócą. To też każdy wyjeżdżający uchodził za wielkiego bohatera. Wyjechali i za rok niektórzy powrócili, bo byli do wojska zapisani, tak chcieli się z matkami i rodzeństwem rozłączyć i odpocząć. Opowiadali, że agent ich zawiózł do Kolonii (Cöln) i tam musieli ciężko pracować, to też tylko bilet odrobili, który agent zapłacił i uchodzili do wsi Bottrop, gdzie otrzymali pracę na kopalni Prosper I. Zaraz się wybrali inni z drugim agentem i pojechali do Bottrop na ową kopalnię Prosper I do pracy, aliści za jakich sześć tygodni przyszli piechty nazod, nie podobało się im tam. Znowu były we wsi komentarze, jedni mówili, że im się nie chce robić, inni żalowali swoich, co tam pozostali, aż w końcu stanęło na tym, że są leniami. Na tym się nie skończyło, bo już ludzie sami za swoje pieniądze do Westfalii jeździli. Bilet kosztował 20 mk. Dla tego, każdy pragnął mieć 20 mk, aby wyjechać, a pożyczać nie było skąd, ale przyszli im kolegowi, co już we Westfalii przebywali z pomocą, bo im na rajza, jak ogólnie mówiono, przysłali. Kiedy kto miał 20 mk, wyjeżdżał do Westfalii, a kiedy czekał, jak będzie miał 16 lat życia, to pojedzie na Westfalię na wielki zarobek”.

Do 1880 roku z Górnego Śląska wyjechało około sześciu tysięcy osób, co stanowiło nieco ponad 15 % w całościowym udziale

provincji wschodnich Niemiec w emigracji do Zagłębia Ruhry. Wychodźcy z Górnego Śląska osiedlali się licznie w Bottrop i Gladbeck, z Poznańskiego - w Oberhausen i Wanne-Eickel, z Pomorza Gdańskiego - w Wattenscheid, a Mazurów najwięcej osiadło w Gelsenkirchen. Wyjeżdżali tam nie tyle najbiedniejsi, ile najbardziej aktywni, zmierzający do poprawy swojego położenia materialnego i zbudowania sobie lepszych warunków życia.

„Ucieczka ze Wschodu”

Ludwik Hurski, po ukończeniu szkoły podstawowej i śmierci matki, zarabiał na swoje utrzymanie po kilka marek tygodniowo, albo pracując w polu „na pańskim” lub przy sadzeniu drzewek w „Parku Szulerskim przy zamku” w Chałupkach, albo też przy wyrobie cegieł w cegielni w Zabelkowie. Jego bracia: Alojzy i Karol przebywali już w Westfalii. On też zapragnął „złapać chleba pomiędzy obcem” w wieku 16 lat wyjechał „za braćmi do tej krainy nieznanej”. Spodziewał się, że proboszcz zabelkowski, ks. Karol Porschke nie poprze jego emigracji na Zachód, widząc w tym lekkomyślność oraz zagrożenie dla moralności i obyczajów, w tym dla jego religijności. On sam długo się wahał z podjęciem decyzji, bo był przywiązany do rodziny i tradycji. W Pamiętniku zapisał:

„Nadchodził czas wyjazdu do krainy nieznanej, do Bottropu. Był to dzień końcowy [- 31] października 1891 r. Rano poszedłem do kościoła na spowiedź i Komunię św. Ks. proboszczowi powiedziałem, że wyjeżdżam do Westfalii, dał mi nauki, abym zawsze był wiernym, modlił się za rodziców i nie zepsuł się pomiędzy kolegami. Po Mszy św. opuszczałem kościół i nie mogłem czy odczuwać od obrazu Matki Boskiej Anielskiej. Wiele razy się Jej ukloniłem i chciałem wyjść, ale jeszcze choć na chwilę popatrzę na Nią, a choć na chwilę, i prosiłem Ją o opiekę w tych Westfalach i już byłem we drzwiach, a jeszcze patrzyłem na Nią, i jeszcze choć na chwilę, bo jej już nie będę oglądał na długo, a może już nigdy. Postałem jeszcze we drzwiach, patrząc na Jej oblicze a Ona mię niewidzialnie błogosławiła i mówiła mi: ‘idź już’, i poszedłem. Poszedłem na cmentarz i poszedłem na miejsce grobu mego ojca, bo już był na jego grobie ktoś inny pochowany i prosiłem za niego o zbawienie jego duszy. Poszedłem też na grób mojej matki i tak samo prosiłem za nią. Smutno mi było, ale cóż robić, trza było wyjechać, bo siostra moja już się wynajęła na służkę i nie miałym przy kim być. Bracia mi już 20 mk posłali, które skrzętnie przechowywałem w szafce pod pachą. Czas się zbliżał pójściu na dworzec, to też rozłączyłem się ze sąsiadami i krewnymi i poszedłem na dworzec. Byli już też tam dwaj chłopcy, też do Westfalii odjeżdżający: Jarkulisz i Plączek, i z nimi, kiedy

nadjechał pociąg o godzinie pierwszej odjechałym. Staliśmy w oknie, patrząc na drewniany kościół, który zniknął coraz bardziej, aż zupełnie znikł. Usiedliśmy na ławie i dumaliśmy nad losym swoim i o Westfalii, do której jechaliśmy. Temczasem pociąg nas unosił i wioski i miasta my mijali. (...)”.

Wyjazdy miały charakter „łańcuchowy”. Krewni, przyjaciele i znajomi z zagranicy pomagali kolejnym osobom wyjechać do określonego regionu lub miasta na obczyźnie. Pod koniec XIX wieku podróż pociągiem osobowym z Zabelkowa w Raciborskiem do Bottrop w Zagłębiu Ruhry trwała około czterdziestu dwóch godzin. Trasa z małej śląskiej wsi, położonej u ujścia Olzy do Odry, do „największej wsi w Europie” wiodła przez Racibórz, Opole, Wrocław, Brzeg, Frankfurt nad Odrą, Fürstenwalde, Berlin, Stendal w tzw. Altmarku Hanower, Münden, Porta Westfalica i Wanne-Eickel - z przesiadkami w Kędzierzynie-Koźlu, Wrocławiu, Berlinie, Hanowerze i Wanne-Eickel. Ludwik Hurski starał się wszystko dokładnie zapamiętać i następnie dokładnie opisać:

„(...) Śledziłem pilnie wszystko, bo była to ziemia obiecana. Nasamprzód zauważyłem, że tam wiosnek nie było. Były tam pojedyncze osady, odgrodzone drotami lub starymi linami w zagajeniu starych dębów. Osady te nazywali Niemcy „Bauerschaftami”. Takich Bauerstw było po całym kraju dużo rozrzuconych. Wjechałem do Westfalii rano i oglądałem całe życie tamtejszego narodu. Bydło się pasło na łąkach i w nocy też w takim samym ogrodzeniu z drotów lub lin. Woda do napojenia, to z przykopy, a wlasł był do niej zestrugany brzeg. (...) Gospodarstwa były obszerne – wiele łąk i pola. Domy były pobudowane na strychulcu, jeszcze pozostałość po Rzymianach (...). Myślałem, że to będzie tak wielki dworzec, jak w Münden, a tu zastałem taki chlewik mały. Było rano, dwie nocy nie spałem, tylko kolebałem się w pociągu, gdy wylazłem w Bottrop, pierwszy raz uczulem ziemię westfalską pod swoimi stopami. Wysiadłem i powitał mnie jedyn zabelkowianin, który przyszedł po mnie”, (...) prowadził mnie na stację. Na Prosper II, gdzie bracia moi pracowali, maszyną fedrunkowa pracowała mocno, aż jęczała, tak że ją było słychać na całą okolicę. Dostałem strachu na jej jęk; po drodze mi pokazywał mój zabelkowianin niemiec kapustę, bo była jesień i mówił: ‘Obejrzyj sobie tę kapustę, taką jedzą tutejsi Niemcy przez całą zimę, wcale jej do beczek nie wkładają, tylko idą do ogrodu i wykopy-

wają, i z pod śniegu, i mają gemüse’ (...)”.

Pierwsze miesiące po przybyciu do Westfalii były na ogół trudne, bywało, że wręcz spartańskie, zwłaszcza jeśli chodzi o warunki bytowe i zakwaterowania. Przez kilka miesięcy, a nieraz i znacznie dłużej przybysze sprawy te rozwiązywali, wynajmując lokum, i stołując się u kogoś („als Untermieter und Kostgänger”). Dość często w jednej izbie mieszkało kilka osób, zazwyczaj stołujących się u gospodyni danego domu. Wspomina o tym fakcie Ludwik Hurski, kiedy pisze:

„Zaprowadził mnie do stację, gdzie bracia się stołowali. Była tam kobieta malego wzrostu; pochodziła (...) z Kornowaca na Śląsku od Raciborza, nazwisko Kubek. Tam złożyłem moją chudobę i poszedłem z nim do Bottrop”.

Z Gorzyc Śląskich podobną trasę pokonali Emanuel Ganita (23 III 1880-29 VII 1962), syn Józefa Ganity i Pauliny z domu Kwiatów oraz jego żona Julianna Jeleń (15 V 1886-12 VIII 1962), córka Ignacego Jelenia i Joanny z domu Widenka. Nowo upieczeni małżonkowie tuż po ślubie 3 października 1906 roku wyjechali „za pracę” do Zagłębia Ruhry i osiedlili się w Gladbeck. Przed wyjazdem obydwoje obowiązkowo brali udział we Mszy świętej, odwiedzili groby swoich bliskich oraz pożegnali się z ks. proboszczem Pawłem Hadamczikiem, rodzicami, krewnymi i sąsiadami. W Gladbeck uczęszczali na nabożeństwa do kościoła p. w. św. Lambert, wybudowanego w 1898 roku.

W Zabelkowie i Gorzycach Śląskich na przełomie XIX i XX stulecia trudno było wybudować nowy dom i utrzymać rodzinę z pracy na roli. Tymczasem w Bottrop otwarto siedem kopalń: Prosper I (1856), Prosper II (1871), Rheibaben (1896), Prosper III (1905), Arenberg-Fortsetzung (1909), Vereinigte Welheim (1913) i Franz Haniel (1919). W sąsiednim Gladbeck funkcjonowały zakłady górnicze: Graf Moltke (1873), Mathias Stinnes i Zweckel. Wokół nich powstała „pajęczyna” osiedli patronackich z działkami ogrodniczymi, które zasiedlili przybysze „na dorobku”, uważani często przez miejscową ludność za „obcą hołotę”. Czynnikiem w tych mieszkaniach (kategoria I-IX), określanych jako „Wohlfahrtsfessel” („kajdany dobrobytu”), był niższy. Zwykle stanowiło to około 60 % normalnej stawki. Obok mieszkań funkcjonowały przedszkola, łaźnie publiczne, piekarnie parowe i sklepy zakładowe.

CDN.

Z przyczyn technicznych pominięto aparat naukowy (red.)



OKNA & DRZWI PCV&ALU

W PROFILU: SHÜCO, REHAU

BOLETY ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

BRAMY GARAZOWE

Z TA WIZYTÓWKĄ RABAT

44-362 Bełżnica
ul. Stawowa 4

tel.: +48 32 451 26 10
tel. kom.: +48 507 818 613
biuro@eukor.com.pl
www.eukor.com.pl

Belsznica Lato, woda i wakacyjna przygoda

Tegoroczne wakacje dostarczyły dzieciom ze Świetlicy Wiejskiej w Belsznicy wielu różnych wrażeń. Na liczne oferty wyjazdowe i wycieczkowe odpowiedziały dzieci nie tylko z Belsznicy, ale również z Bluszczowa, Rogowa i Gorzyc. Organizowane wycieczki przyczyniły się do tego, że wśród dzieci nawiązały się znajomości, przyjaźnie, a nawet wakacyjne miłości. Zarówno w lipcu jak i w sierpniu dzieci wyjeżdżały na wycieczki: do Cieszyna (festiwal filmów dla dzieci) Wisły, Kuźni Raciborskiej, Niedobczyc (centrum wspinaczkowe), Obory i Raciborza oraz Szymocic.

Przy sprzyjającej pogodzie bardzo liczna grupa wyjeżdżała na rowerach na kąpielisko w Olzie i pole biwakowe. W ramach zajęć świetlicowych wyjazdy te były nieodpłatne, dlatego dzieci bardzo chętnie z nich korzystały. Wieczorami podopieczni mieli okazję spotykać się na wspólnym grillowaniu i ogniskach. Liczna grupa młodzieży gimnazjalnej uczestniczyła też w sportowych spotkaniach pod hasłem „Rodzinne bieganie z Szymonem”. Mamy nadzieję, że ta forma sportowa na stałe wpisze się w działalność Świetlicy Wiejskiej w Belsznicy.

Dzieci i młodzież mieli też okazję wspólnych rowerowych wyjazdów na okoliczne festyny. Nadmieniamy, że ta propozycja spotkała się z pełną akceptacją rodziców. Przez cały rok swojej działalności Świetlica Wiejska w Belsznicy spotyka się z życzliwością gospodarzy „Stajni na Stawach”. Tak też było i w czasie wakacji, za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

Niektóre z wymienionych form spędzania wolnego czasu będą kontynuowane na prośbę dzieci i rodziców jeszcze w miesiącu wrześniu.

Kierownik Świetlicy Wiejskiej w Belsznicy składa podziękowania wszystkim tym, którzy wspierali Akcję Lato poprzez pomoc w opiece nad dziećmi i organizację zajęć sportowych. Uczestniczące w zajęciach dzieci szczególnie podziękowania i sympatię kierują do pana Szymona Szymiczka – sportowca, lekkoatlety, wyjątkowego przyjaciela świetlicy. Równie gorące podziękowania kierujemy do pani Natalii Sujkowskiej uczennicy Technikum Ekonomicznego w Raciborzu.

Wiesława Parma

Kierownik Świetlicy Wiejskiej w Belsznicy

Koncert operetkowy i wystawa prac Beaty Kuboń „Muzyczny Voyage Dookoła Świata”

3 września 2011 r. po raz drugi odbył się w czyżowickim domu kultury koncert operetkowy. Tym razem mogliśmy usłyszeć najśłynniejsze światowe przeboje operetkowe. Wystąpili dla nas artyści scen polskich w składzie: sopran – Naira Ayvazyan, tenor – Arkadiusz Dołęga, fortepian – Grażyna Griner oraz konferansjer – Jacek Nowosielski. Za sprawą naszych gości mogliśmy posłuchać najpiękniejszych melodii z różnych stron świata np. „ogniste go” Czardasza znad Balatonu, paryskiego Chanson czy utworów rodem z Ameryki Południowej. Był to niezapomniany wieczór, pełen trafnego dowcipu konferansjera Jacka Nowosielskiego. Po wspaniałym koncercie, na którym nie zabrakło bisów i wielu gorących braw dla wspaniałych

wykonawców, odbyła się wystawa prac Beaty Kuboń, mieszkanki Czyżowic. Pani Beata zajmuje się rysunkiem i malarstwem od czterech lat, ukończyła dwa lata architektury na Politechnice Wrocławskiej, teraz będzie rozpoczynała studia na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na kierunku grafika. Artystka uczy również podstaw rysunku i malarstwa, ponadto przyjmuje zlecenia na obrazy i rysunki. Goście tego wyjątkowego wieczoru mogli nie tylko posłuchać wyjątkowego koncertu, po którym dalej „muzyka grała im w duszy”, ale także byli pod wrażeniem talentu malarzkiego pani Beaty Kuboń.

Magdalena Smyczek

instruktor k.o. WDK w Czyżowicach

Obóz kajakowy już za nami

Nauka i wypoczynek na wodach Olzy i Odry to eksperymentalna wakacyjna forma skierowana do młodzieży przez Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach.

W dniach od 17 do 20 sierpnia br. w Wierzniowicach młodzież poznawała i doskonaliła umiejętności kajakarskie. W sumie przez cztery dni obozu uczestnicy przeplłyneli prawie 50 km szlaków rzecznych. Do najbardziej ekstremalnych i wyśiłekowych wyczynów podczas obozu zaliczyć należy spływ rzeką Piotrówką i Olzą aż do Wierzniowic.

Nad 13 uczestnikami obozu opiekę in-

struktorską sprawowali kajakarze: Klaudiusz Dawid, Roman Stolf, Marek Kąbot, a także instruktorka kulturalno-oświatowa Magdalena Smyczek. Obóz zorganizowany został we współpracy ze Stowarzyszeniem „Posejdon”, którego prezesem jest Józef Toboła.

Zdyscyplinowana grupa uczestników, a także ciekawy, intensywny program obozu złożyły się na wspaniałą atmosferę i niezapomniane wrażenia.

Ahoj wodniacy! Do zobaczenia na wodzie za rok!

Bibianna Dawid

Plan pracy świetlicy wiejskiej w Belsznicy na wrzesień:

W każdy wtorek i czwartek - godzina 18.30 „Rodzinne bieganie z Szymonem” (w bieganiu mogą uczestniczyć osoby dorosłe i dzieci, jest to przedłużenie wakacyjnych spotkań sportowych prowadzonych przez Szymona Szymiczka).

W każdą wrześniową sobotę o godzinie 10 będą organizowane rowerowe wyjazdy na kąpielisko w Olzie (były ośrodek 1 Maja) w ramach zajęć świetlicowych dzieci, dzięki uprzejmości właścicieli kąpieliska, dzieci korzystają z niego bezpłatnie.

We wtorki i czwartki w godzinach od 14.00 do 20.00 organizowane są gry i zabawy dla dzieci w budynku świetlicy i na pobliskim boisku. W ramach zajęć świetlicowych odwiedzamy również pobliską stajnię konną na Stawach.

Przez cały wrzesień trwa konkurs plastyczny pt.: „Moje najmlodsze wspomnie-

nie z wakacji” (prace konkursowe wykonywane będą na terenie świetlicy i tam też prezentowane). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w miesiącu październiku. Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

Uwaga!

Przy niesprzyjającej pogodzie sobotnie wyjazdy na kąpielisko będą odwoływane, a zajęcia będą odbywały się w świetlicy również od godziny 10.00.

Na pierwsze dni października Świetlica zaplanowała:

Sobota 9 października 2011 r – rozwiązanie konkursu plastycznego pt.: „Moje najmlodsze wspomnienie z wakacji”. Uroczyste wręczenie nagród ufundowanych przez sponsorów.

(Październikowe wtorki i czwartki godz. 18.30 – Rodzinne Bieganie z Szymonem)

Czyżowice

WDK CZYŻOWICE ZAPRASZA

warsztaty Belly Dance - zajęcia dla pań

8 października br. w godz. 9.00 - 13.00

(4 godziny) koszt 60 zł

zgłoszenia przyjmujemy do 1 października br.

Belly Dance to taniec orientalny (taniec arabski, raqs sharqi), powszechnie znany pod nazwą taniec brzucha, pochodzi z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej i wykonywany jest głównie (ale nie wyłącznie) przez kobiety. Jest to jedna z najbardziej kobiecych technik tanecznych.

Taniec orientalny można tańczyć w każdym wieku. Rozwija grację i koordynację ruchów, rzeźbi talię. Bardzo istotne w tańcu orientalnym jest izolowanie od siebie poszczególnych części ciała i partii mięśni.

Na zajęciach będziemy uczyć się podstawowych kroków i figur właściwych dla tańca orientального by później łączyć je w kombinacje. Mocno skupimy się też na technice wykonywanych ruchów.



Po wakacyjnej przerwie ogłaszamy nabór do grup językowych. Wraz z studium języków obcych CAPITAL przyjmujemy zapisy chętnych na kursy języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego lub włoskiego w trzech grupach wiekowych: dzieci – szkoła podstawowa, gimnazjaliści, seniorzy. Zajęcia odbywać się będą w WDK w Czyżowicach w uzgodnionych wspólnie z uczestnikami terminach.

Zajęcia będą prowadzone w dwóch konfiguracjach, w zależności od możliwości uczestników: I opcja: zajęcia raz w tygodniu po dwie godziny (cena za 1 godzinę wynosi 10,60, cały 60 - godzinny kurs to kwota 640 zł - płatne w ratach miesięcznych po 77,50 zł) II opcja: zajęcia dwa razy w tygodniu po dwie godziny (cena za 1 godzinę wynosi 10,60, cały 120 - godzinny kurs to kwota 1280 zł - płatne w ratach miesięcznych po 155 zł).

Stosowane zniżki i promocje: - przy wykupieniu całego kursu - 10%, - dla osoby z rodziny - 5% - 2 lekcje gratis. Terminy: 22.09. br. GODZ. 18.00 WDK W CZYŻOWICACH – spotkanie informacyjne Październik 2011 - rozpoczęcie kursu

LEKCJE GRY NA PIANINIE

i innych instrumentach klawiszowych

Lekcje indywidualne poprowadzi muzyk instrumentalista Bożena Marcol

Koszt: 30 zł za 45-minutową lekcję

Uczestnicy w wieku od 5 do 6 lat – 25 zł za 30-minutową lekcję

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE I ZAPISY – W WDK W CZYŻOWICACH

TEL. 32 4513 288, dkczynowice@gmail.com



Fot. arch. WDK Czyżowice

Dzieci i młodzież mieli okazję do spędzenia aktywnych wakacji z WDK w Czyżowicach

Tegoroczny wakacyjny wypoczynek dla dzieci w ramach akcji „Lato na Wsi” w Czyżowicach obfitował w atrakcje i systematyczne zajęcia, które przygotowali dla dzieci i młodzieży pracownicy Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach. Każdego dnia dzieci i młodzież uczestniczyły w szeregu zajęć rekreacyjno – sportowych, plastycznych, kulinarnych, a także wycieczek. W tym roku udaliśmy się do Cieszyna, Koszęcina, Obory w Raciborzu, minizoo w Bukowie oraz na kąpielisko do Olzy. Odbyły się trzy obozy wyjazdowe: dwutygodniowy nad polskie morze w miejscowości Szklana Huta z harcerzami 16. DH im. Żwirki i Wigury, tradycyjny już - 5-dniowy do Bier, oraz 4-dniowy młodzieżowy obóz kajakowy w Wierzniowicach.

Odwdzięczyliśmy się pracownikowi rzeźbiarską Józefa Burszyka w Belsznicy. Dzieci miały okazję zwiedzić pracownię, posłuchać

„Lato na Wsi” pełne przygód

opowiadania pana Józefa o jego artystycznej działalności, ale przede wszystkim popracować dłutem rzeźbiarskim, ponieważ wyjazd miał charakter warsztatowy. Grupa wyrzeźbiła serce, z którego - słusznie - była bardzo dumna.

W ramach zajęć kulinarnych odbyło się pieczenie ciasteczek we współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich w Czyżowicach. Zapach rozniósł się po okolicy, a dzieci miały frajdę nie tylko z powodu jedzenia, ale i przygotowania tych pyszności.

Kontynuacją tej słodkiej przygody były warsztaty kulinarne w cukierni Jana Warka w Czyżowicach. Tam uczestnicy mogli przyjrzeć się pracy cukiernika i sami poprobać ciastkarskiego fachu. Cieszyli się bardzo kiedy sami mogli wykonać rogaliki, rurki i pączki i tych własnych wypieków pokosztować.

Dwukrotnie organizowaliśmy wycieczki

promujące walory naszej gminy dla mieszkańców gminy Koszęcin. 14 lipca ponad 50-osobowa grupa koszęcińskiego Koła Emerytów zwiedziła Sanktuarium MBF w Turzy Śl., DPS Gorzyce, Park Leśny w Rogowie. Spotkanie zakończyliśmy wizytą w Starym Boguminie oraz grillowaniem przy domu kultury.

16 sierpnia powtórzyliśmy scenariusz zwiedzania wraz z 40-osobową grupą dzieci z Koszęcina i Strzebinia. Program uzupełniliśmy o wizytę w GOTSiR „Nautica”. 26 sierpnia uczestniczyliśmy wspólnie z dyrektorem koszęcińskiego domu kultury w spływie kajakowym meandrami Odry zorganizowanym przez LGD „Morawskie Wrota”.

Prócz animacji zajęć dla dzieci i młodzieży pracownicy czyżowickiego domu kultury realizowali całe spektrum zadań kulturalno-organizacyjnych. W lipcu do-

było się rozstrzygnięcie konkursu „Spotkania przy granicy” z udziałem naszych Czeskich sąsiadów. 27 lipca gościliśmy prawie trzystu uczestników XIV Gminnego Spotkania Emerytów, 31 lipca organizowaliśmy „Festyn przy granicy”, współuczestniczyliśmy w przygotowaniach do obchodów 100-lecia OSP w Belsznicy, a także dożynek gminnych w Turzy Śląskiej.

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do organizacji „Lata na Wsi” w Czyżowicach oraz sponsorom. W szczególności: paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Czyżowicach, Józefowi Burszykowi z Belsznicy, Urszuli i Janowi Warkom z Czyżowic, Klaudiuszowi Dawidowi z Czyżowic, Wojciechowi Skoczeniowi z Czyżowic oraz Mirieli Fornagiel z Belsznicy.

Magdalena Smyczek

Gorzyce

Muzyczny czwartek z bigosem

W ramach Akcji Lato powstał nowy projekt pod nazwą „Muzyczny czwartek z bigosem”, którego inauguracja odbyła się 25 sierpnia br. w plenerze za WDK Gorzyce.

Spotkanie miało charakter muzyczno-rozrywkowy z udziałem pasjonatów grania i śpiewania. Sprzyjała pogoda, dobry bigos, a przede wszystkim publiczność. Przyjemnie było grać, kiedy odbiorcy nagradzali muzyków gromkimi brawami, świetnie się bawili przy stolikach i nie tylko. Zagrali: Jack Band, Brass Quartet, duet braci Karwotów.

Zespoły grały w swoich składach, ale w trakcie trwania imprezy grał chyba każdy z każdym. Ok. 20. rozpoczął się jam session, na który zaproszony został świetny basista Janek Cichy z Markłowic oraz Mariusz Oślizło – trębacz. Publiczność była zachwycona interpretacją znanych przebojów muzyki rozrywkowej i jazzowej.

Kolejny „Muzyczny czwartek z bigosem” już 29 września br. o godz. 18:00.

Zapraszamy pasjonatów i muzyków z naszego regionu.

Urszula Wachtarczyk

Zakończenie lata

Kiedy pogoda dopisuje plener za WDK Gorzyce staje się świetny na zabawę, mimo że jest tam tylko kolorowy beton i trawa wkoło.

We wtorek 30 sierpnia 2011 r. spotkaliśmy się z dziećmi i młodzieżą właśnie tam.

Zakończenie Akcji Lato obfitowało w atrakcje, czyli:

- konkursy z nagrodami,
- karaoke,
- pieczenie kielbasek,
- wspólna dyskoteka,
- gry i zabawy na świeżym powietrzu.

Nasi „przyjaciele” czyli młodzi, którzy całe lato spędzili z instruktorami z WDK Gorzyce na wycieczkach, biwakach, wyjazdach w plener itd. bawili się świetnie. Ci, którzy zawsze przychodzą do WDK i tym razem nie zawiedli. 50 dzieciaków brało udział w zakończeniu Akcji Lato 2011. Pozdrawiamy wszystkich i dziękujemy za współpracę.

U. Wachtarczyk



Fot. B. Futerska

„Dając radość innym,
sami ją w zamian otrzymujemy”

Wiejski Dom Kultury w Gorzyczkach oraz Świetlica Wiejska w Gorzyczkach składają serdeczne podziękowania Przewodniczącemu Rady Gminy Gorzyce Krzysztofowi Małkowi za sponsorowanie pucharów na Turniej Tenisa Stołowego oraz Ewelinie Kałuży i Tomaszowi Kuhnowi za bezinteresowne wsparcie Akcji Lato 2011.

Z gorzyckim WDK-iem na pielgrzymce w Pieninach i Zakopanem

To już czwarta w tym roku pielgrzymka gorzyckiego WDK. W dniach 3-4 września br. 48-osobowa grupa mieszkańców naszej gminy pielgrzymowała po sankturiach Podhala. Wyruszyliśmy wczesnym rankiem w kierunku Pszczyny, Kęt, Makowa Podhalańskiego. Pierwszy postój był w Dębnie Podhalańskim. Tam podziwialiśmy drewniany, malutki z II połowy XI w. kościółek św. Michała Archanioła. Kościół ten jest unikatem ze względu na polichromię patronową, na której są aż 72 różne motywy. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy wzdłuż Doliny Dunajca. Oczarowało nas Jezioro Czorszyńskie z zaporą wodną, które oglądaliśmy nie tylko z autokaru, ale też z platform widokowych Zamku Czorszyńskiego. Ruiny tego zamku pochodzą z XIV wieku. Wejście na nie było dość strome, ale większości z nas udało się być na samym szczycie tych ruin. Zauroczeni Pieninami pojechaliśmy do Nidzicy. Tutaj wsiadliśmy na statek i ponad godzinę płynęliśmy po jeziorze. Trochę rozleniwieni po udanym rejsie, spacerkiem po XIX-wiecznym parku poszliśmy pod bramy krzyżackiej warowni (zamek w Nidzicy). W Muzeum Ziemi Nidzickiej oglądaliśmy ekspozycję etnograficzno-historyczną i słuchaliśmy z zapartym tchem opowieści o historii zamku. Po godzinnej przerwie przeznaczonej na obiad, zakup pamiątek opuściliśmy Pieniny. Przed

wjazdem do Poronina zajrzelismy do Bachledówki (947 m n.p.m) znanego miejsca pielgrzymek. Jest tu bowiem Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej, które wyróżnia się góralską snyderką (ołtarz, konfeksjały wykonane z różnego koloru drewna). Została jeszcze Olcza z Sanktuarium Matki Boskiej Objawiającej Cudowny Medalik. Nieco zmęczeni przyjechaliśmy do Poronina. Obiadokolacja i nocleg czekał na nas w czystym, przytulnym pensjonacie. W drugim dniu pielgrzymki udaliśmy się do Zakopanego. Msza św. za nas odprawiona została w Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach. Potem już tylko targ, Krupówki (zakupy, spacer) i w drodze powrotnej Ludźmierz z Sanktuarium Gaździny Podhala, gdzie odbywały się XXIV Dożynki Podhalańskie. Mielismy również postój w Wadowicach. Oglądaliśmy z zewnątrz Bazylikę Mniejszą Ofiarowania Najświętszej Marii Panny, dom rodzinny papieża Jana Pawła II i zakupiliśmy słynne, pyszne kremówki papieskie.

Pielgrzymkę zaliczyć należy do bardzo udanych ze względu na bardzo fajnych pielgrzymów, śpiew, modlitwę, słoneczną pogodę, bezpieczną jazdę kierowcy Marcina. Dziękujemy Irenie Stefek, gorzyckiemu WDK-owi i czekamy na następną pielgrzymkę.

uczestnik

OGŁOSZENIE

Zarób dodatkowe pieniądze, nie musisz mieć 18 lat
Praca w domu, ilość zgłoszeń ograniczona do 5 osób.
Oferta ograniczona czasowo
Chemia domowa i kosmetyki
Dzwono po 17 : tel 609 924 456

OGŁOSZENIE

Sprzedam działkę budowlaną o pow.1475m2 w Gorzyczkach przy ul Leśnej
Tel.508 393 105 lub 32-4513184

Olza Akcja Lato w WDK Olza

Akcja Lato miała miejsce w Wiejskim Domu Kultury w Olzie w terminie od 1 lipca do 31 sierpnia od poniedziałku do piątku w godz. 10-14. Pierwszego dnia ustaliliśmy Regulamin Akcji Lato. Pani dyrektor wszystkim uczestnikom rozdała karteczki, na których dzieci wpisywały swoje propozycje co wolno, a czego nie wolno w trakcie zajęć. Instruktorzy wymyślili sposób nagradzania i karania:

- żółta kartka - upomnienie,
- 2x żółta oznacza czerwoną, czyli uczestnik nie przychodzi jeden dzień na AL,
- kartka czarna nie pozwala uczestniczyć tydzień w AL.
- kartka zielona dla osób, które pomagają.

W akcji wzięło udział ok. 30 dzieci. W tym roku przygotowano bardzo szeroką ofertę, oprócz różnego rodzaju zabaw sportowych np. podchody, gra w siatkówkę, gra w piłkę nożną, zajęć plastycznych (rysowanie pastelami oraz innymi technikami plastycznymi). Duże powodzenie miały kalambury i tzw. Twister. Spędziliśmy większość czasu na Polu Biwakowym „Europa”, gdzie dzieci miały dostęp do wielu atrakcji, za co dziękujemy panu Bogusławowi Krótkiemu. Odwiedziliśmy również LasPol (1 Maja), gdzie dzieci korzystały z placu zabaw, kąpieliska. Była to dla nich bez troska zabawa. Dziękujemy właścicielom ośrodka – firmie LasPol Aleksandra Pyrczała. Zostały zorganizowane wyjazdy na basen do Szymocic, wycieczka do Raciborza, gdzie zwiedziliśmy niesamowite wy-

stawy w Muzeum w Raciborzu, Park Linowy, ZOO Obora. W drodze powrotnej mieliśmy – tradycyjnie – przystanek w Mc Donald's. Jechaliśmy z dziećmi ze świetlicy w Odrze, gdzie opiekunem była pani Wiesia. Kolejna wycieczka to urokliwy Cieszyn, do którego zabraliśmy zaprzyjaźnioną „przewodniczkę” – Kasię. Zwiedziliśmy rynek, basztę i świetlicę, która znajduje się na granicy czesko-polskiej. Ostatnia nasza przejażdżka była do Rud Raciborskich, gdzie zwiedziliśmy skansen zabytkowej kolejki wąskotorowej. Dzieci miały możliwość przejażdżki pociągiem turystycznym. Odwiedziliśmy również Park Krajobrazowy oraz Przypałacowy, który mieści się przy Pocysterskim Zespole Klasztorno-Pałacowym. Nie można zapomnieć o naszych wycieczkach rowerowych na lody do pani Kiełbasy i wędrownkach po okolicy. Dzięki uprzejmości naszych olzańskich strażaków mieliśmy również możliwość zwiedzenia pomieszczeń OSP Olza oraz zobaczenia z bardzo bliska, a nawet od środka wozu bojowego. Kilku chłopaków zadeklarowało chęć przystąpienia w przyszłości do OSP Olza. Dzieciakom wyjątkowo spodobała się też zabawa na „prawdziwej” dyskotekę z dj-em Rafałem oraz pokaz mody dla dziewczyn. W ostatnim dniu wakacji nastąpiło pożegnanie z naszymi szkrabami. Pożegnaliśmy się na boisku w Odrze, gdzie rozpaliliśmy ognisko i dzieci piekły kiełbaski. Nie zabrakło również zabaw sportowych. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom.

Marzena Hojka

Odra Ze słońcem za pan brat – Wakacje w Świetlicy Wiejskiej w Odrze

Pomimo, iż tegoroczne lato nie obfitowało w pogodne dni, to nam zawsze świeciło słońce. Cała nasza świetlicowa ferajna szukała go codziennie. W najcieplejsze dni wsiadaliśmy na rowery i wyjeżdżaliśmy z panią Wiesią na kąpielisko do Olzy. Bywało i tak, że w jednym dniu odwiedzaliśmy dwa miejsca: były ośrodek KWK 1 maja i Pole Biwakowe u pana Krótkiego. Na rozpoczęcie wakacji pojechaliśmy razem z dziećmi z świetlicy w Belsznicy do Wisły i tak też odnowiły się dawno nawiązane znajomości. Bardzo często spotykaliśmy naszych kolegów i koleżanki na kąpielisku, wspólnych wyjazdach na wycieczki i festynach. Bawiliśmy się też razem na boisku w Odrze i Belsznicy. Bardzo ważnym dla nas wydarzeniem był festyn sołecki w Odrze. Już od początku wakacji wszyscy włączali się w rozmowy i przygotowania do niego. Dlatego też 23 lipca świetlicowym składem stawiliśmy się na mszy św. w plenerze pod boiskową wiatą. Najpierw była modlitwa wspólny śpiew i poświęcenie nowego obiektu, potem zabawa i wiele, wiele atrakcji. Dla do-

rosłych pani Wiesia zapowiedziała wyjazd na kabaret do teatru do Cieszyna. Szybko lista chętnych zapełniła się, bo nasi rodzice bardzo lubią się pośmiać i rozweselić. Ta nasza odrzańska impreza będzie miłym wspomnieniem z tegorocznej Akcji Lato.

Nasza świetlica włączała się w liczne atrakcje przygotowane przez Wiejski Dom Kultury w Olzie. Z uczestnikami tych zajęć znamy się ze szkoły i zawsze miło się spotkać na wspólnej zabawie. Każdy dzień był bardzo wesoły i dla nas „słoneczny”; czas tak szybko mijał, ale niestety przyszło się pożegnać z wakacjami. Wakacyjne zajęcia zakończyliśmy grami i zabawami przy wspólnym ognisku na boisku w Odrze. Tym razem również zaprosiliśmy naszych zaprzyjaźnionych gości. Mały Kacper pokazał im najciekawsze miejsca w okolicach boiska, a łowiący ryby wędkarze pochwalili się swoimi zdobyczami. Żar lał się z nieba, a nasze kiełbaski piekły się doskonale! A jak smakował opowiemy w przyszłym roku, bo teraz leci nam ślinka.

Uczestnicy świetlicowej

Akcji Lato-dzieci z Odry

Wrześniowa wystawa w Galerii „Na Sali”

M6 – to nie jest mieszkanie w blokowisku – to są ludzie których imiona zaczynają się na literę M. Z tych imion ludzi powstała nazwa grupy fotograficznej, która działa przy Młodzieżowym Domu Kultury w Rybniku. Członków grupy jest aktualnie 10. To pasjonaci fotografii o zróżnicowanym temperamencie twórczym. Dorobkiem grupy jest udział w licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych, konkursach fotograficznych oraz warsztatach. W swej twórczości grupa stosuje różnorodną technikę zarówno w fotografii cyfrowej, jak i analogowej. Wystawa w Galerii „Na Sali” obejmuje więc zróżnicowaną tematykę w zależności od upodobań autorów. Na werniszu prezentowane są zdjęcia od dokumentu i reportażu aż po akt, pejzaż oraz portret.

M6 to autorzy młodzi, weseli, kobiety i mężczyźni z tysiącami pomysłów w głowach. Zdjęcia do naszej galerii przywieźli i powiesili: Martyna Tomaszewska, Magda Macionczyk, Beata Myśliwiec, Bartek Dziwoki, Marcin Kusidło, Marcin Połomski oraz Jacek Komorowski. Tak potężnej grupy autorów w naszej galerii jeszcze nie gościliśmy. Fajnie było! Wystawa przygotowana profesjonalnie, przyjechali sami autorzy, powiesili prace bez kłótni. Trochę szkoda zdjęć – mnóstwo, a nasza ga-

leria nie należy do największych, dlatego każdy autor mógł „otrzymać” tylko trzyramy. Najfajniejsza sprawa na wszystkich wernisażach to – w pierwszej kolejności prezentacja autorów i ich prac, a potem te niekończące się rozmowy uczestników w grupach tematycznych, ten szmer, pogaduszki z muzyką w tle; no i najważniejsze – zapraszanie autorów na kolejne wystawy. Wtedy „Galernik” bierze do ręki swój „breviarz” z terminami kolejnych miesięcznych wystaw. Rok 2012 mamy prawie cały zajęty, a jest dopiero wrzesień 2011. Wśród ważniejszych gości wernisażu znaleźli się: przede wszystkim sami autorzy z rodzinami, z władz gminnych była (jak zawsze) pani sekretarz Marysia Władarz z mężem, był również od dawna przez nas nie widziany właściciel prywatnej galerii „Ciasnej” z Jastrzębia Zdroju, pan Witold Englender z córką Barbarą, która w październiku poprowadzi u nas warsztaty fotografii otworkowej z związku z organizowanym w tym roku Ogólnopolskim Festiwalem Fotografii Otworkowej, w ramach której w listopadzie będą w naszej galerii wisiały prace Barbary Panek-Sarnowskiej z Zielonej Góry. Nasza galeria jest jedną z kilkunastu w kraju, które biorą czynny udział w OFFO.

Janusz Węgrzyk



Galeria „Na Sali” WDK w Olzie organizuje w dn. 21 – 22 października warsztaty fotografii otworkowej – „Jak zrobić zdjęcie z puski po napoju” w ramach OFFO 2011. Prowadząca – Barbara Englender, członek Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego, fotograf „od zawsze” Warsztaty obejmują samodzielne wykonanie aparatu fotograficznego oraz wywołanie zdjęć. Koszt -25 zł/osoba, szczegóły – tel. 324511112 Liczba miejsc ograniczona!

II Otwarte Mistrzostwa Gminy Gorzyce w Orientacji Sportowej - zawody otwarte zaliczane do Klubowego Pucharu Śląska

UKS Sparta Czyżowice zaprasza do udziału w zawodach orientacji sportowej – biegu na orientację. Zawody organizowane są przez UKS „Sparta” Czyżowice oraz Śląski Związek Orientacji Sportowej i są dofinansowane ze środków budżetowych województwa śląskiego i gminy Gorzyce

Data: 8 października 2011 (sobota)

Start pierwszych zawodników: 11.00

Baza zawodów: boisko LKS Naprzd Czyżowice

Trasa: Czyżowice – las

Wpisowe: 3 zł dla kategorii popularyzacyjnych KM 10N, OPEN, KM 10 – 18, rodzinna; 6 zł pozostałe kategorie.

Zawody odbędą się w systemie elektronicznym **SPORTident**

Termin zgłoszeń: 1 X 2011r na adres T. Jurczyk: ptomekj@gmail.com

Biuletyn Informacyjny ukaże się na stronach:

Śląskiego Związku Orientacji Sportowej – www.slzbo.no.dl.pl

Gminy Gorzyce - www.gorzyce.pl

Czyżowice – www.czyzowice.net

Gimnazjum im. ks. dr. Gustawa Klapucha w Czyżowicach – www.gic.gorzyce.pl

Zapraszamy! Prezes UKS „Sparta” Czyżowice

mgr Małgorzata Rosmus

80 lat harcerstwa w Czyżowicach

Sztandar dla 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury

Ruch harcerski w Czyżowicach zapisał złotymi zgłoskami 80-letnią historię, która nadal z powodzeniem jest kontynuowana. Za kilkudziesięcioletnią wierną służbę harcerską 16 Drużyna Harcerska im. Żwirki i Wigury z Czyżowic uzyskała prawo do posiadania sztandaru drużyny, co stanowi wyróżnienie w całym ruchu harcerskim. Jubileuszowe obchody rozpoczęły się zlotem harcerskim 9 września 2011 r. Wieczorem pierwszego dnia zlotu odbyło się ognisko harcerskie, gdzie w kręgu druhow, harcerzy i zuchów drużynowy phm. Bronisław Kwiaton i hcm. Błażej Adamczyk prowadzili gawędę, w czasie której druhowie starszyzni snuli wspomnienia z życia harcerskiego. Ognisko zakończył tradycyjny krąg i odśpiewanie hymnu harcerskiego.

Drugiego dnia uczestnicy zlotu wyjechali do Cierlicka w Republice Czeskiej na miejsce poświęcone ofiarą patronów czyżowickiej drużyny kpt. pilota Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, którzy w tym miejscu ponieśli śmierć, lecąc w trudnych warunkach atmosferycznych na pokaz lotniczy do Pragi. Na miejscu, gdzie w latach trzydziestych ubiegłego wieku stało mauzoleum tych wspaniałych lotników, obecnie stoi pomnik, krzyż i historyczny kamień z wyrytymi nazwiskami pilotów.

Tam harcerze 16 Drużyny Harcerskiej z Czyżowic złożyli uroczyste wieniec kwiatów, po czym tamtejszy przewodnik

Jan Przywara opowiedział historię tego wypadku. W Domu Polskim PZKO mieści się izba pamięci poświęcona temu tragicznemu zdarzeniu, gdzie można zobaczyć unikatowe zdjęcia dotyczące katastrofy, życia codziennego lotników oraz historii tego miejsca. Kustosze izby Jan Przywara przechowuje zabytkowy, historyczny napis (na deskach), który zawieszony był na bramie przed mauzoleum do czasu wybuchu II wojny światowej. Treść napisu brzmi: „Żwirki i Wigury start do wieczności”. Wyjazd ten był prawdziwą lekcją historii dla wszystkich uczestników.

Kulminacyjna uroczystość jubileuszu odbyła się w niedzielę, 11 września, dokładnie 80 lat od tragicznej śmierci patronów czyżowickich harcerzy. O godz. 11:00 w kościele parafialnym pw. Chrystusa Króla odprawiona została uroczysta msza święta w intencji harcerzy z Czyżowic, w czasie której poświęcono pamiątkową tablicę upamiętniającą osobę założyciela drużyny dha Konrada Chroboka i sztandar 16 Drużyny. Mszę św. celebrował kapelan Chorągwi Śląskiej ZHP ks. phm. Piotr Larysz, on też wygłosił okolicznościową homilię, której przewodnią myślą było hasło ruchu harcerskiego BÓG, HONOR, OJCZYŻNA oraz znaczenie Krzyża Harcerskiego. Jak powiedział w czasie kazania „krzyż harcerski nie jest ozdobą, on zobowiązuje” – te słowa zawierają cały etos harcerskiej służby.

Po mszy świętej na placu przykościelnym odbyła się uroczystość wciągnięcia flagi państwowej na maszt oraz akt przekazania sztandaru 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury w Czyżowicach, które poprzedziło odczytanie rozkazu Komendanta Hufca Ziemi Wodzisławskiej dh. hcm. Edwarda Kominka o uzyskaniu prawa do posiadania sztandaru.

Przewodniczący Komitetu Fundacji sztandaru sołtys Czyżowic Marian Jureczka odczytał akt fundacji sztandaru i przekazał go na ręce komendanta Hufca drh. harcmistrza Edwarda Kominka, który sztandar przekazał w ręce drużynowego 16 drużyny phm. Bronisława Kwiatonia. Po tej ceremonii głos zabrali oficjalni goście jubileuszowi: Wójt Gminy Gorzyce Piotr Oślizło, który podkreślił potrzebę tworzenia i działalności harcerzy w gminie, przewodniczący rady gminy Krzysztof Małek oraz przedstawiciel wojewódzkiej komendy Hufca w Katowicach. Delegat Hufca Rydułtowy przekazał drużynie z Czyżowic pamiątkową książkę, w której spisana jest m.in. historia harcerstwa w Czyżowicach. W tej podniosłej uroczystości udział wzięli żyjący jeszcze przedwojenni harcerze z Czyżowic dh. Janina Machnik "Hanusia", dh. Józef Cichy i dh. Jan Wawrzyszyn. Oficjalną uroczystość zakończono tradycyjnie odśpiewaniem hymnu harcerskiego. Fundatorzy sztandaru to społeczeństwo Czyżowic,

organizacje społeczne oraz osoby prywatne, które doceniają i czują wartość działalności harcerzy w służbie dla Ojczyzny i swojego środowiska.

Po zakończeniu ceremonii harcerze w szyku marszowym ze swoim sztandarem na czele oraz goście zaproszeni i mieszkańcy udali się do czyżowickiego WDK, gdzie odbyło się serdeczne, historyczne spotkanie ludzi związanych z ruchem harcerskim w Czyżowicach i na ziemi wodzisławskiej. Oczywiście, jak na jubileusz przystało, nie odbyło się bez tortu okolicznościowego, który zafundował i osobiście pokroił mistrz Jan Worek z Czyżowic.

Uroczystość zaszczyliło swoją obecnością wielu znanych czyżowian, byłych harcerzy jak prof. Franciszek Połomski – syn założyciela harcerstwa w Czyżowicach, Zdzisław Chrobok wraz z małżonką, były wojewoda Józef Zbieszczyk, druhowie seniorzy z Czyżowic, pamiętający jeszcze przedwojenną historię harcerstwa i wielu innych zasłużonych dla ZHP Horągwi Ziemi Wodzisławskiej.

Uroczystość jubileuszu w Czyżowicach przypomina i podtrzymuje tradycję szlachetnego ruchu skautowego, wzorowanego na treści przyrzeczenia i prawa harcerskiego, kulturowaną na wzorcach założycieli harcerstwa w Polsce dh. Andrzeja i Olgi Małkowskich i Konrada Chroboka w Czyżowicach.

Andrzej Nowak

Rozmowa z dh. phm. Bronisławem Kwiatonem – drużynowym 16 D.H. im. Żwirki i Wigury w Czyżowicach

Nasze wartości zawarte są w prawie i przyrzeczeniu harcerskim

Podharcmistrz Bronisław Kwiaton, drużynowy 16 D.H. im. Żwirki i Wigury w Czyżowicach stanowi wzór postępowania harcerskiego dla ludzi młodych. Doceniany przez starszyznę harcerską jako wspaniały metodyk w ruchu harcerskim. Dzięki jego konsekwentnej służbie i działaniom harcerze z Czyżowic mogą szczycić się honorem posiadania sztandaru drużyny. Potrafił sfinalizować to, co wypracowały zastępy jego poprzedników w historii czyżowickiego harcerstwa.

Red. Andrzej Nowak: Od kiedy druha prowadzi harcerstwo w Czyżowicach?

Bronisław Kwiaton: Drużynę czyżowicką prowadziłem już w latach 1980-1985. Do Czyżowic wróciłem za namową wójta pięć lat temu.

Red.: Skąd rekrutują się obecni harcerze i zuchowie w waszej drużynie?

B.K.: Skupiamy dzieci i młodzież nie tylko z Czyżowic, ale z całej gminy Gorzyce, a także miejscowości powiatu wodzisławskiego i nie tylko (...)

Red.: Wspomnieliśmy o zuchach – czy to jest osobna drużyna?

B.K.: Tak, to są zuchowie skupieni w 17 Gromadzie Zuchów „Czyżyki”, którą prowadzi druha Maria Kmiecik.

Red.: Jak liczna obecnie jest drużyna harcerstwa w Czyżowicach?

B.K.: Mamy w naszych szeregach 16 druhow harcerzy i 10 zuchów. Istnieje także Poczta Harcerska nr 160 prowadzona przez dh. Hannę Kwiaton.

Red.: Jakie wartości przyświecają w obecnych czasach tym młodym ludziom, przecież harcerstwo zobowiązuje, kieruje się pewnymi niezłomnymi zasadami, a to jest obecnie trudne do przyjęcia przez ludzi młodych.

B.K.: Ci młodzi ludzie są harcerzami. Wartości, które wskazują im styl życia, zawarte są w prawie i przyrzeczeniu harcerskim wywodzącym się niezmiennie od zasad twórcy harcerstwa w Polsce dh. Andrzeja Małkowskiego. Po złożeniu przyrzeczenia harcerz nosi Krzyż Harcerski – symbol, który stanowi niezłomność i wierność przyrzeczenia, on zobowiązuje i to jest harcerz.

Red.: Obserwując działalność harcerstwa w Czyżowicach, mogę stwierdzić, że stowicie pewien ewenement na terenie ziemi rybnicko-wodzisławskiej. Mimo przemian społecznych i politycznych harcerstwo w Czyżowicach działa nieprzerwanie. W czym tkwi ten fenomen?

B.K.: Harcerstwo czyżowickie nigdy nie angażowało się politycznie, kieruje się niezłomną szlachetną służbą dla ojczyzny i ludzi. Dlatego przetrwaliśmy podziały i inne zawieruchy.

Red.: Sztandar dla drużyny to wielkie wyróżnienie. Czy wszystkie drużyny mogą posiadać sztandar?

B.K.: Zbliża się 80 rocznica istnienia czyżowickiego harcerstwa. Historia zapisana wspaniałymi czynami i ofiarą. Dlatego wystąpiłem do Hufca Ziemi Wodzisławskiej z wnioskiem o przyznanie prawa naszej drużyny do posiadania sztandaru. Rozkaz taki może wydać tylko komendant hufca i tak się stało.

Red.: Jak przyjęto w środowisku Czyżowic pomysł fundacji sztandaru?

B.K.: Entuzjastycznie. Spotkaliśmy się z wielkim zrozumieniem mieszkańców, środowisk biznesowych, organizacji społecznych, a także sympatyków harcerstwa. Efektem tego ruchu jest właśnie sztandar, który poświęcimy w niedzielę 11 września, w kolejną rocznicę śmierci naszych patronów pilotów Żwirki i Wigury.

Red. Dziękuję za rozmowę

Rozmowę przeprowadził Andrzej Nowak (Rozmowa nieautoryzowana)

Strażacy z Gorzyc najlepsi w turnieju o puchar Starosty Wodzisławskiego

W minioną sobotę na boisku „Polonii” Łaziska odbył się Turniej Piłki Nożnej Strażaków o Puchar Starosty Wodzisławskiego. Organizatorem zawodów był Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Wodzisławiu Śląski. W turnieju wzięły udział drużyny reprezentujące strażaków z gmin Mszana, Gorzyce, Lubomia, a także z Rydułtów, reprezentacja Państwowej Straży Pożarnej z Komendy Powiatowej oraz strażacy z zaprzyjaźnionej Zawady – Petrovic.

Zwycięzcami turnieju okazali się strażacy z Gorzyc, którzy w finale pokonali kolegów z Lubomi. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Mszany. W imieniu Starosty Wodzisławskiego puchar zwycięskiej drużynie wręczył Wicestarosta Dariusz Prus.

Drużynę Gminy Gorzyce reprezentowali:

Grzegorz Tomala (OSP Belsznica), Kamczyk Piotr, Krupa Henryk (OSP Rogów), Zając Robert, Wawrzyszyn Mateusz (OSP Czyżowice), Piechaczek Rafał, Staier Błażej, Ganita Krzysztof, Ganita Krzysztof, Solich Roksan (OSP Olza), Byczek Piotr, Franek Łukasz, Maciejczyk Mateusz, Biała Robert, Biała Szymon, Wodecki Dariusz (OSP Bluszczów).

Kącik życzeń

Marii Tatańczyk
życzenia zdrowia,
błogosławieństwa Bożego,
uśmiechu na każdy dzień
życzą dyrektor oraz
pracownicy WDK Gorzyce

Urszuli Wachtarczyk
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pogody ducha,
satysfakcji z wykonywanej pracy
składają
koleżanki i koledzy z WDK Gorzyce

Kącik życzeń do nr 10/225/11

Treść:.....

Imię i nazwisko, adres, tel.:.....

Rubryka satyryka Czesław Czaika

POWAKACYJNE BAJANIE

1. Wyliczanka

Wylizać się nie nadąży,
ile powakacyjnych ciąży.

2. Koniec lata

Gdy wrzesień zmyka,
lato nie pobryka.

3. Sposób na kiboli

Uprościć procedury
w dobieraniu się do skóry:
Gdy mecz
ze stadionu precz!

4. Niektórym pod rozwagę

Nadużywanie nie jest wskazane,
można mieć życie przechlapane.

5. Słabość chwili lub chwila słabości

Już być miała
uczta dla ciała,
ale erekcja się nie spisała.

6. Polityk lejwoda

Leje wodę w przemówieniach,
więc tak myślę sobie,
pewnie ma od urodzenia
zwykle wodogłowię.

7. Ego

Jego ego tak szybko rosło,
że nim się spostrzegł to go przerosło.



Na Słowacji

Emeryci z gorzyckiego koła wybrali się w połowie sierpnia na Słowację.

Pierwszym punktem jednodniowej wycieczki była malownicza wieś Cziczmany (Čičmany) otoczona Górami Strażowskimi i Małą Fatrą, słynąca z oryginalnych domów drewnianych zdobionych białymi geometrycznymi zdobieniami ornamentalnymi. Kolejnym miejscem było „Słowackie Betlejem” z drewnianą, ruchomą szopką przedstawiającą figurki odgrywające tradycyjne zajęcia ludności poszczególnych regionów kraju. Józef Pekara - autor szopki, której otwarcie nastąpiło w 1995 roku pracował nad swoim dziełem 15 lat. Słowackie Betlejem odwiedził w 2002 r. papież Jan Paweł II. Szopka znajduje się w kaplicy obok sanktuarium Narodzenia Panny Marii.

Wycieczkę zakończył pobyt w miejscowości Rajecské Teplice, jednym z atrakcyjnych i znanych uzdrowisk słowackich, otoczonym wieńcem zdrowych lasów iglastych i grzbieciem górskiej Małej Fatry. Skorzystano z kąpieli na terenie domu uzdrowiskowego Afrodyta, w basenie z wodą termalną.

Wycieczkę wzorowo poprowadził znany przewodnik górski pan Grzegorz, któremu emeryci serdecznie dziękują.

R.P.

Z szarości dnia wyłowione



Są takie chwile, kiedy czujemy się znudzeni szarą, przemijającą codziennością. Tak często brak nam czasu. Warto wtedy zatrzymać się na moment, by dostrzec to, co w natłoku obowiązków umyka naszej uwadze. Tak często zapominamy, że radość życia tkwi w rzeczach prostych.

Trudna sztuka mówienia NIE

Ruda była niezwykle aktywna zawodowo. Niestety z wiekiem coś się zmieniło. Nie miała już tyle energii i sił witalnych, co za dawnych, młodzińskich lat. Kilogram stał się dla niej cięższy niż zwykle, a metr dłuższy niż kilka lat temu. Pracowała jednak wytrwale. Każdy wolny od pracy dzień był dla niej na wagę złota. Lubiła jak każda kobieta dobrze wyglądać. Szczególną uwagę zwracała na wszelkie dodatki i błyskotki. Na mającym się odbyć niedługo spotkaniu klasowym również chciała prezentować się zachwycająco. Stwierdziła, że skoro niektórzy koledzy i koleżanki zobaczą ją po kilkunastu latach, to warto zrobić dobre wrażenie. Na środek zaplanowała wolny dzień. Postanowiła, że wybierze się do sąsiedniego miasta na zakupy. Miała nadzieję, że uda jej się kupić rewelacyjnie prezentujące się szpilki i sukienkę. Jak dobrze pójdzie, to może i złotą bransoletkę. Wtorkowe popołudnie miało być bardzo spokojnie. Gdy usłyszała dzwonek do drzwi, pomyślała, że to na pewno listonosz. Niestety to nie on uraczył ją swoją wizytą, a sąsiadka zza płotu. Bezceremonialnie weszła do środka i z przyklejonym uśmiechem zapytała o zdrowie. Po długim wstępie, który zawierał szczegóły na temat tego, co ostatnio udało jej się kupić, przeszła do sedna. Stwierdziła, że jutro ma wizytę u fryzjera, a potem musi pojechać do krawcowej. Poprosiła o całodzienną opiekę nad czterolatnią córką, nie pierwszy raz zresztą. Ruda zaczerwieniła się, trochę ze złości, trochę z bezsilności. Sąsiadka patrzyła na nią błagalnym wzrokiem, więc Ruda jak to Ruda nie miała serca odmówić. Zgodziła się zostać z małą dziewczynką, w czasie, w którym miała pojechać na zakupy. Zrobiła to wbrew sobie. Odkąd pamięta, zawsze miała problemy z odmawianiem. Nigdy nie radziła sobie w sytuacjach, w których należało wykazać się stanowczością i szczerym wyrażaniem swoich potrzeb. Nadeszła środa. Zamiast odprężyć się, wypatrując wymarzonej sukienki, ona czekała na sąsiadkę, która miała przeprowadzić pociechę. Niestety przed spotkaniem klasowym nie udało jej się już wynegocjować w pracy wolnego dnia, co za tym idzie nie miała czasu na to, by kupić nowy strój, w konsekwencji na spotkanie klasowe nie poszła. Było jej bardzo przykro, że jako dorosła osoba nie jest w stanie odmawiać w sytuacjach, kiedy ktoś próbuje nadużyć jej bezinteresowności. Brakowało jej asertywności. Czym właściwie jest ta asertywność?

Często nachalność czy agresja mylnie nazywana jest asertywnością, co jest zupełnym niedomówieniem. Wymachiwanie pięściami, krzyk, rozpychanie się łokciami czy uderzanie nogą w podłogę z asertywnością ma niewiele wspólnego. Asertywność jest komunikowaniem się z innymi, zachowując jednocześnie pewność siebie. Jest to szanowanie w takim samym stopniu zarówno siebie jak i innych. Jest to również jasne wyrażanie się oraz gotowość poszukiwania wraz z innymi najlepszego rozwiązania problemu. To umiejętność kulturalnego odmawiania. Warto pamiętać, że asertywność nie polega na tym, że zawsze należy postawić na swoim. Owa cecha demonstruje, że jako ludzie wszyscy jesteśmy równi, możemy otwarcie i szczerze wyrażać swoje potrzeby opinie oraz uczucia. Nie pozwala ona na lekceważenie zarówno siebie jak i innych.

Jest kilka powodów, dla których boimy się mówić NIE. Panuje powszechne przekonanie, że ludzie asertywni są mało lubiani, co jest nieprawdą. Większość z nas lubi zadawać się z osobami, które są szczerze, otwarte, uczciwe, traktują nas z szacunkiem, nie owijają w bawełnę i grzecznie potrafią wyrazić swoje potrzeby, czyli ludźmi asertywnymi. Ktoś inny powie, że asertywność klóci się z zasadami dobrego wychowania, co również wzbudza wątpliwości. Zapamiętajmy, że nieuprzejmość i bezceremonialność nie należą do cech osób asertywnych. Charakteryzują się one jedynie stanowczością, bezpośredniością bez popadania w nieuprzejmość czy brak kultury.

Ruda mogła po prostu grzecznie przeprosić sąsiadkę i powiedzieć, że chętnie zajęłaby się dzieckiem, ale niestety ma już plany, których nie chce odwoływać. Mogłaby jej zaproponować wspólne poszukiwanie innego rozwiązania, na przykład wskazać osoby, które warto byłoby zapytać o to, czy są wolne w środę. Zamiast tego zgodziła się zupełnie wbrew sobie. W konsekwencji było jej bardzo smutno, że nie poszła na spotkanie klasowe. Była zła na siebie, że przez całe swoje życie nie nauczyła się jeszcze bycia stanowczą kobietą.

Teraz przypomnijmy sobie, ile razy nam zdarzyło się zgodzić na coś, mimo iż w głębi serca myśleliśmy NIE. Jedni ludzie rodzą się asertywni, inni muszą się tej asertywności po prostu nauczyć. Uczmy się jej codziennie.

Martyna Czerny

Marcin Kołoczek mistrzem Polski w Supermoto 2011

W maju br. rozpoczął się sezon w supermoto (dalej SM) o Mistrzostwo Polski. Po raz trzeci wystartował w nim belszniczanie – Marcin Kołoczek. Przed sezonem dokonał dwóch dość ważnych zmian. Zakupił nowy motor (KTM 450 SMR) oraz zmienił klub z rybnickiego RKM na zielonogórski WallraV Racing Club. Celem Marcina na ten sezon była poprawa miejsca w klasyfikacji ogólnej względem poprzedniego sezonu. Innymi słowy – zdobycie mistrzostwa kraju w klasie S1. Kołoczek już od pierwszej rundy pokazywał, że jest w wysokiej formie. Udowadniał to w każdym kolejnym wyścigu, zawsze zaliczając podium. Nie schodził z niego do ostatniej rundy na torze w Starym Kisielinie. Przed ostatnią, piątą rundą belszniczanie zajmował trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej, ze stratą 1 punktu do wicelidera. „Do Starego Kisielina jechałem z zamiarem walki o drugie miejsce w generalce...” – wspomina bohater tego sezonu. W ostatniej rundzie Marcin wygrał obydwa wyścigi, zaliczając komplet punktów, wygrał całe zawody i wyprzedził punkto-

wo obydwa rywali, co dało mu tytuł mistrza Polski. „Dałem z siebie wszystko i jestem bardzo szczęśliwy” kontynuuje skromnie, ale z satysfakcją. Należy również dodać, że mistrzostwa Polski odbywają się w dwóch klasach pojemnościowych – prestiżowej S1 i Open. W drugiej z nich sportowiec z Belsznicy zdobył tytuł wicemistrza kraju. „W wyścigach klasy Open startuję pomiędzy wyścigami klasy S1” – mówi niewzruszony wysiłkiem, jaki kosztuje go każdy wyścig. Już 27 listopada w Kazimierzu Dolnym odbędzie się Gala Mistrzów Sportów Motocyklowych, na której oczywiście nie zabraknie Marcina. Właśnie tam oficjalnie zostaną wręczone szarfy i trofea najlepszym zawodnikom w Polsce z wszystkich dyscyplin motorowych. O tej gali oraz o dalszych losach naszego sportowca będziemy pisać w kolejnych numerach miesięcznika „U Nas”. Więcej informacji o Marcinie Kołoczku znajdą państwo na stronach internetowych: www.lastlap.pl, www.pzm.pl

Tomasz Grzegorzec

Największe osiągnięcia Marcina Kołoczka:

Sezon 2009 - Zdobywca Pucharu Polski w klasie 250 i Open

Sezon 2010 – Wicemistrz Polski w klasie S1 i II wicemistrz Polski w klasie Open

Sezon 2011 – mistrz Polski w klasie S1 i wicemistrz Polski w klasie Open



Fot. arch. rodz. Kołoczek

Czarni Gorzyce - Naprzód Czyżowice

Licznie zgromadzona publiczność na spotkaniu derbowym pomiędzy Czarnymi Gorzyce i Naprzodem Czyżowice nie była tym razem świadkiem porywającego widowiska. Oba zespoły grały bardzo chaotycznie, a dobrej gry było jak na lekarstwo.

Czarni od początku spotkania ruszyli mocno do ataków i w ciągu pierwszych kilkunastu minut meczu mogli objąć prowadzenie. Akcje gospodarzy przeprowadzone głównie na prawym skrzydle kończyły się groźnymi dośrodkowaniami Dawida Skrzyszowskiego i kilka razy poważnie zagroziły bramce Naprzodu. Najdogodniejsze okazje do zdobycia goli zmarnował w tym czasie Mirosław Pawlusiński. Goście z Czyżowic grali wówczas bardzo bojaźliwie i nie byli w stanie zagrozić poważnie bramce strzeżonej przez Beniamina Jastrzębowski. W 31 minucie spotkania piłkarze Naprzodu otrzymali jednak nie lada prezent od obrońców gospodarzy i tym samym napastnik gości Kamil Ku-

charski stanął przed szansą zdobycia gola dla swojej drużyny. Nie zmarnował nadarzającej się okazji i zdobył prowadzenie dla Naprzodu. Była to w zasadzie pierwsza groźna akcja gości pod bramką Czarnych. Wynik do przerwy pozostał bez zmian.

W drugiej połowie na boisku nadal obserwowaliśmy sporo chaosu w poczynaniach obu drużyn. Goście nastawieni na grę z kontry coraz śmielej dochodzili do klarownych sytuacji, jednak brakowało wykończenia. Czarni natomiast byli bezradni, a ich strzały miały światło bramki. Bezradność gospodarzy próbowali wykorzystać zawodnicy Naprzodu, którzy w samej końcówce meczu dwa razy mocno zagrozili bramce Jastrzębowski.

Wynik dający jednobramkowe zwycięstwo piłkarzom z Czyżowic utrzymał się do końca spotkania. Czarni doznali kolejnej jednobramkowej, przykłej porażki. Naprzód wygrał z Czarnymi Gorzycami 0:1. Drużyna Czarnych

wnioski z tego pojedynku musi wyciągnąć bardzo szybko, gdyż sytuacja w ligowej tabeli zaczyna powoli przypominać tę z jesieni sezonu 2010/2011.



Fot. B. Jordan

LKS CZARNI GORZYCE - LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE 0:1 (0:1)

Bramka: '31 K. Kucharczyk

Sędzia: Dawid Krybus

Widzów: 300

Składy:

"Czarni" Gorzyce - 1. Beniamin Jastrzębowski - 17. Witold Lamczyk, 18. Kamil Kotowski, 6. Rafał Ganita ('60 2. Tomasz Stolarski), 8. Rafał Wala - 10. Marcin Płaczek, 9. Mirosław Pawlusiński, 7. Dawid Skrzyszowski ('60 19. Tycjan Wodecki), 20. Paweł Kulczyk - 27. Wojciech Dzierżęga ('45 3. Grzegorz Łukasiak), 16. Przemysław Pawliczek

"Naprzód" Czyżowice - Łukasz Janeta - Marek Raszczok, Artur Sosna, Paweł Kucharski, Paweł Stabla, Tomasz Palasz, Mateusz Buko, Paweł Staniczek, Rafał Mandera, Łukasz Raszczok, Kamil Kucharski ('45 Zbigniew Adamczyk)

"U Nas" nr 09/224/2011

Wydawca:

Redaktor naczelny:

Redakcja:

Skład komputerowy:

Miesięcznik, nakład:

Współpraca:

Druk:

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Unia Turza

7 sierpnia Unia Turza rozpoczęła swój dziewiąty sezon w raciborskiej klasie "A". Rozpoczęła niestety od wyjazdowej porażki aż 0:4 w Tworkowie, gdzie gospodarze bezlitośnie wykorzystali indywidualne błędy naszych obrońców. Pomimo dużych zmian kadrowych w przerwie letniej "unicy" zmobilizowali się i odnieśli dwa zwycięstwa. Najpierw pokonali na własnym boisku jednego z faworytów rozgrywek, Stal Kuźnię Raciborską 3:2 po bramkach Konopka, Burzyńskiego i A. Goralczyka, a w trzeciej kolejce wygrali z beniaminkiem Odrą Nieboczowy 2:1 po dwóch fantastycznych uderzeniach z dystansu Mateusza Piskorka. Niestety później przyszyły dwie porażki w wyjazdowych meczach: w Bukowie 0:3 i bardzo bolesna 0:6 z Dzimierzem. Po pięciu kolejkach Unia zajmuje 11 miejsce z sześcioma punktami i niekorzystnym stosunkiem bramkowym 5:16. Trzeba mieć nadzieję, że wrzesień okaże się bardziej szczęśliwy dla turskiej Unii.

Zbigniew Adamczyk

DOŻYNKI GMINNE TURZA 2011



Belsznica



Bluszczów



Czyżowice



Odra



Olza



Osiny



Uroczyste poświęcenie chleba.



Gorzyce



Gorzycki



Kol. Fryderyk



Rogów



Turza Śląska



Uchylsko



Występ czeskiej grupy Bolacice.



Pokaz tańca Breakdance.



Przedszkolaki z Turzy Śląskiej.



KGW Turza Śląska.



Pokazy grupy rycerskiej.



Koncert zespołu Tabu.



Pokaz sztucznych ogni.



80 lat harcerstwa w Czyżowicach



Jubileuszowy zlot w Czyżowicach rozpoczął tradycyjnym ogniskiem harcerskim.



Harcerze 16 drużyn składają wieniec pod pomnikiem patronów Żwirki i Wigury.



Moment poświęcenia i odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej założycielowi harcerstwa w Czyżowicach dh. Konradowi Chrobok.



Kapelan Harcerstwa Ziemi Śląskiej dh. ks. Piotr Larysz święci sztandar 16 drużyn z Czyżowic.



Komendant Hufca Ziemi Wodzisławskiej dh. hcm. Edward Kominek wręcza sztandar drużynowemu Bronisławowi Kwiatonowi.



Uczestnicy zlotu pod pomnikiem Żwirki i Wigury w Cierlicku.

Awanse w oświacie



1 września w Urzędzie Stanu Cywilnego w Gorzycach odbyło się spotkanie z nauczycielami uzyskującymi awans na stopień nauczyciela mianowanego. Akty mianowania z rąk wójta gminy Piotra Oślizło w tym dniu odebrali:

- Kornelia Parma-Janca - nauczyciel SP Bluszców,
- Edyta Sosulska - nauczyciel SP Bluszców,
- Elżbieta Szymiczek - nauczyciel SP Nr 1 Gorzyce,
- Marta Grochowska - nauczyciel ZSP Gorzycki,
- Joanna Paździor - nauczyciel SP Olza,
- Aleksandra Fulek - nauczyciel SP Turza Śl.,
- Ewa Czerwińska - nauczyciel Gm Turza Śl.

Z okazji urodzin

Bibiannie Dawid

życzenia zdrowia, samych wspaniałych chwil w życiu oraz realizacji planów na niwie działalności kulturalnej składa zespół redakcyjny „U Nas” oraz wydawca



Dostojni Jubilaci



Swoje 90 urodziny obchodził pan Józef Mrózek z Rogowa.



Gertruda i Józef Szujderowie z Czyżowic obchodzili diamentowe gody.

Z gorzyckim WDK - iem na pielgrzymce w Pieninach i Zakopanem



Uczestnicy pielgrzymki przed pensjonatem.

Koncert operetkowy i wystawa prac Beaty Kuboń „Muzyczny Voyage Dookoła Świata”



3 września 2011 r. po raz drugi odbył się w czyżowickim domu kultury koncert operetkowy. Tym razem mogliśmy usłyszeć najsłynniejsze światowe przeboje operetkowe. Czytaj na stronie 13.

Adam
ZDZIEBŁO



Skuteczny od A do Z

kandydat na **SENATORA**

REKLAMA



Wystawa prac Beaty Kuboń cieszyła się dużym zainteresowaniem.

KUPON RABATOWY

Router bezprzewodowy - 1 zł
Instalacja - 1 zł
Miesiąc na testy

Internet i telefon
w sieci Sky-com.net.pl



Sprawdzenie warunków technicznych - szybko i bez opłat.

Spróbuj już dziś - Internet 7 Mbit/s z routerem bezprzewodowym za **59 zł brutto** miesięcznie. Stała cena przez cały okres umowy.

Dostępny również telefon stacjonarny z abonamentem za **19 zł/miesiąc**.

Możliwość przeniesienia numeru telefonu stacjonarnego do Naszej sieci - bezpłatnie.

Szybka instalacja - już na drugi dzień od dnia zamówienia.

44-373 Wodzisław Śląski, ul. Młodzieżowa 264
tel.: 32 72 02 705, fax: 32 72 06 714
tel. kom.: 698 998 573, e-mail: biuro@sky-com.net.pl

Jesteśmy lokalną firmą ISP. Działamy na rynku telekomunikacyjnym od ponad 9 lat. Posiadamy certyfikat „Rzetelna Firma”.

Zadzwoń i zamów już dziś!
tel.: 32 72 02 705,
698 998 573
lub napisz do Nas:
biuro@sky-com.net.pl